Nr. 172 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, środa 31 lipca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

Kraków. B. T. Bibljoteka Jagiellońska.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

20 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Powszechne protesty przeciw rządom komisarskim w Kasach Chorych.

Olbrzymie zapasy gazów trujących w podziemiach Berlina.

Trudności w utworzeniu nowego gabinetu we Francji.

Radykali odmówili swojej współpracy.

PARYŻ, 29. 7. (PAT.). Briand przyjął Herriota, który wychodząc od niego oświadczył, że mógłby przyjąć jedynie stanowisko ministra bez teki, z powodu nadmiaru zajęć związanych z funkcją mera Lyonu.

PARYŻ, 29. 7. P(AT.). Radykali społeczni odmówili swojej współpracy w przyszłym gabinecie. Briand powiadomi o tem Doumerguea. Jest rzeczą pewną, iż Briand ograniczy się się do zatrzymania w gabinecie ustępujących ministrów, sam zaś obejmie stanowisko premiera oraz tekę ministra spraw zagranicznych. Jest prawdopodobne, że w ciągu popołudnia Briand przedstawi swych współpracowników prezydentowi Doumergueowi.

Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż ubolewa z powodu trudności napotkanych w dążeniu do rozszerzenia gabinetu, spodziewa się jednak, iż pomimo wszystko zdoła gabinet rozszerzyć. Większość gabinetu — zaznaczył Briand — składać się będzie z członków dotychczasowego rządu.

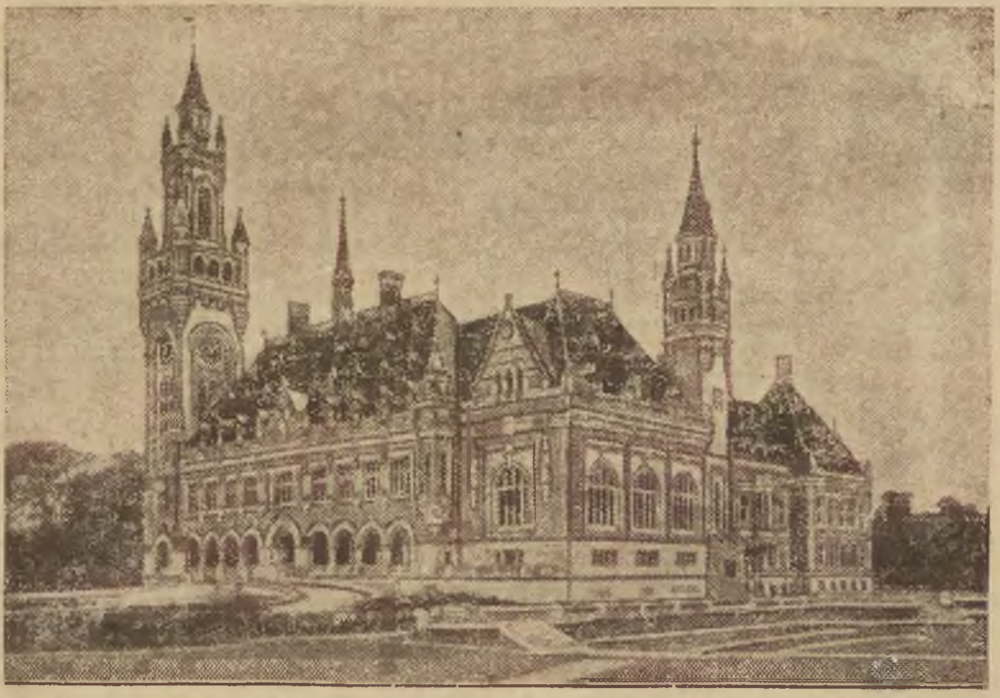
PARYŻ. 29. 7. (PAT.). Ogłoszenie składu nowego gabinetu oczekiwane jest dziś wieczorem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, większość członków poprzedniego gabinetu pozostanie na swych stanowiskach, przytem będzie kilku radykałów jako ministrów bez teki, chociaż nie jest wykluczone objęcie teki wojny i oświaty w osobach Maly-ego i Herriota. Najgorętsza walka toczy się o tekę spraw wewnętrznych, który od 30 lat pozostaje stale w rękach radykałów, a dopiero w gabinecie Poincarego przypadła w udziale Thardieu, jako członkowi grupy lewicowych republikanów, bardziej umiarkowanych.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

BERLIN, 29. 7. (PAT.). Rząd chiński postanowił załatwić konflikt z Sowietami w drodze pokojowej. O ileby rząd sowiecki nie uwzględnił przedstawienia rządu nankińskiego. Chiny oddadzą sprawę Lidze Narodów. Obecnie rząd chiński przygotowuje odnośne pismo do sekretarjatu Ligi Narodów. Utworzono prowizoryczną strefę neutralną między Chinami a Rosją sowiecką, szerokości 30 klm.

—o—

Pałac pokoju w Hadze.



gdzie odbędzie się konferencja mocarstw w kwestji paryskiego układu reparacyjnego.

Czy rola „trockistów" już skończona?

Trocki już od dłuższego czasu przebywa poza granicami Rosji, ale ruch polityczny, przezeń stworzony i po nim „trockizmem" nazwany, w dalszym ciągu niepokoi obecnych władców Rosji.

Walka, jaka toczy się obecnie między „stalinowcami" a „trockistami", zdaje się wyrządzać opozycjonistom dotkliwe szkody. Tak twierdzą w każdym razie wybitni publicyści obozu rządowego.

W tych właśnie dniach w jednem z pism moskiewskich ukazał się dłuższy artykuł znanego polityka i publicysty komunistycznego, E. Jarosławskiego, pod wielce znamiennym tytułem „Zmieszch trockizmu".

Jarosławski stwierdza w tym artykule, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy i tygodni setki opozycjonistów zerwało z trockizmem i trockistami. Opozycjoniści ci otwarcie przyznają się do popełnionych przez siebie błędów i odmawiają dalszego popierania „lewicowego odchylenia".

Proces upadku trockizmu, który rozpoczął się już dawno, odbywa się, — według Jarosławskiego, — w przyśpieszonem tempie. Niemal codziennie liczni trockiści powracają na łono partji.

Trocki, — jak z jego ostatnich artykułów w prasie zagranicznej wynika, — powrót niektórych opozycjonistów do partji Stalina objaśnia wyczerpaniem i słabością nerwów słabszych jednostek, które nie mogły dłużej znosić systematycznych prześladowań ze strony bezwzględnych „stalinowców". — Przeżywany obecnie przez Rosję okres nazywa Trocki „okresem gigantycznej reakcji po szeregu lat rewolucyjnych".

Polemizując z powyższemi wywodami Trockiego, Jarosławski wyraża pogląd, że słowa Trockiego — to „oszustwo frazesami rewolucyjnymi". Według poglądu Jarosławskiego, rosyjska partja komunistyczna przeżywa obecnie okres wzmacniania swych podstaw, a opozycjoniści, opuszczający szeregi trockistów, czynią to dlatego, by w pracy nad gruntowaniem komunizmu wziąć czynny udział.

GŁODÓWKA 109 KOMUNISTÓW.

PARYŻ, 29. 7. (Pat.). 109 uwięzionych komunistów, oskarżonych o przygotowywanie spisku komunistycznego rozpoczęło dzisiaj głodówkę.

—:::—

POINCARE,



b. prezydent ministrów francuskich, który z powodu poważnej choroby, wymagającej kilka miesięcy leczenia, zgłosił dymisję. Ster rządów po nim objął Briand.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

5)

SZNURKI.

Nowela, której nie powinno się czytać w nocy.

(Ciąg dalszy).

— Wyjdziemy stąd. Nie mam teraz ochoty włączać się do tego stada, które czuć potem, tytoniem, i najrozmaitszymi zapachami spożytych potraw... Nie będę dzisiaj tańczyła, choć z tym zamiarem tu przyszłam.

I dodała, jakby zwierzając się poufnie:

— Mąż wyjechał dziś rano. Wróci za dwa dni...

Mal, zdając sobie sprawę z sytuacji, uzupełnił tok jej myśli pytaniem:

— Czy nie zawcześnie?

— Ach, tak — uśmiechnęła się smętnie — zawcześnie.

W oczach jej, które, gdy chciały, umiały sączyć słodycz miodu, zajarzyły się iskierki jak ostrza sztyletów. Mal był pod urokiem tak tych miodowych spojrzeń, jak i przeszywających na śmierć sztyletowych ostrych płomieni.

Nie protestował więc wcale. Nie wiedział, gdzie pójdą — może w żywe szczęście przemienić upojne, zamierzchłe wspomnienia może jakąś groźną wykonywać sprawę, lecz był pewny, że wszystko się stanie, co ona rozkaże.

— Chciałabym kupić trochę ciastek — powiedziała pani Eliza, gdy wracali od stolika.

Mal skoczył do bufetu i za chwilę ze starannie obwiązanym pakuneczkiem opuścili lokal, zaczynający dopiero teraz swoistą egzystencję.

Znaleźli się w mgle. Była jeszcze gęstsza, bardziej przenikająca chłodem i jeszcze smutniejsza, jeśli to było możliwe, niż poprzednio, lecz Mal wtopił się w nią, jak w rozkoszny żywioł, zamykający ich dwoje, wyłączający ich od całego świata.

Ich dwoje...

I znowu widmowe kontury przechodzących ludzi, głucho dudniących tramwajów i samochodów, znowu całunowe około latarń i całunowe płachty świateł wystawowych.

Ale to było teraz tak tajemniczo pięknie.

Mgła. Wszystkie głosy zewnętrzności rozpływają się w monotonny, kojący szmer, który nie narusza ich wyłącznego zachwytu. I gdyby nie coś...

To coś — to pospolicie, ordynarnie miarowy takt kroków, które musi się słyszeć właśnie dlatego, że ciągnie się, powtarza z bezmyślną, tępą jednostajnością, działającą na nerwy. Ktoś idzie za nimi, idzie tym okropnie szarym krokiem, szarpiącym nerwy.

Pani Ewja mówi:

— Prawda, jak to dobrze zgubić się tak we dwoje... i zostać na zawsze we dwoje, choćby naokół była przepaść i śmierć...

On, którego te kroki, słyszane bezustannie, wytrąciły z równowagi, z zacisza radosnego bytowania, zwraca ku niej twarz, bladą od pragnienia miłości i lęku przed tem, co idzie za nimi:

— Może skręcimy gdzieś. Przejdźmy tędy, tą uliczką. Potem znowu ...jeśli chcesz, jeśli pani chce, wyjdziemy na jedną z pryncypalnych ulic.

Na to ona wybucha dziwnym śmiechem, który go przeraża i porywa:

— Pan się boi?

Cała męska duma zbuntowała się w Malu.

— Ależ nie. Z panią jestem taki odważny i zuchwały. Zresztą jestem na tyle młody, aby być odważnym. (C. d. n.)

Kto daje na fundusz dyspozycyjny

marszałka Piłsudskiego?

(—) Pod tym tytułem w naszym bratnim organie „Gazecie Robotniczej" czytamy:

Na fundusz t. zw. walki ze szpiegostwem, do dyspozycji marszałka Piłsudskiego złotych pięćdziesiąt złożył p. Wilhelm Schön.

Czytajcie! Słuchajcie! Schönowie składają pieniądze dobrowolnie na fundusz dyspozycyjny p. Piłsudskiemu, ci sami Schönowie, którzy dobrowolnie wybudowali w Będzinie koszary dla carskich kozaków, którzy w czasie strejków do fabryki sprowadzali kozaków dońskich przeciwko robotnikom i utrzymywali na własny koszt policję rosyjską w fabryce. Ci sami Schönowie, z których jeden za wierną służbę caratowi został w roku 1906 zabity przez bojówkę PPS., której twórcą i wodzem był w tym czasie „towarzysz" Piłsudski.

Jako podejrzani o dokonanie tego zabójstwa (zupełnie niesłusznie) zostali powieszeni na stokach cytadeli bojownicy PPS. ze Środukli, towarzysze: Potasiński i Grabowski.

Dziś ci sami Schönowie dają dobrowolnie marszałkowi Piłsudskiemu na fundusz dyspozycyjny 50 zł.

—o—

Proces biskupa z gminą... o ścieżkę.

„Przyjaciel Ludu", organ p. Stapińskiego, donosi:

„Proces biskupa przemyskiego ks. Nowaka, przeciw gminie Malinówce o drogę przez las do Brzozowa toczy się dalej. Sąd z aparatem inżynierów, adwokatów, świadków i stron spornych rozpoczął 17 lipca ustalanie przedmiotu sporu na miejscu w lesie. Sędzia zapytywał kilka razy, czy nie można by załatwić ugodowo, ale za każdym razem odpowiadał dyrektor dóbr biskupich stanowczem „nie".

Komisja przyjeżdża i odjeżdża codzien nie samochodomi, urzędowanie trwa od godziny 9 do 12 i od 14 do 17, z czego można obliczyć, jaki będzie rachunek kosztów. Gmina Malinówka musi ostatecznie wygrać ten proces, ale tymczasem ludność zmuszona jest łożyć na to znaczne sumy. Ks. biskup Nowak wie o tem wszystkiem dokładnie, choćby od deputacji gminnej, która kilka razy prosiła o pozostawienie ludności w spokojnem używaniu odwiecznej służebności i wręczała mu odpowiednie prośby na piśmie. Ks. biskup odpowiada, że broni majątku kościelnego, ale zdrowy rozum wskazuje, że ten proces tylko szkodę może przynieść majątkowi kościelnemu, nie mówiąc już o stracie zaufania u wierzącej ludności".

Jak wypadną tegoroczne żniwa

WARSZAWA 29. lipca. (A. W.). Żniwa rozpoczęły się już w całej Polsce. Opóźnienie terminu zbiorów nie wpłynęło ujemnie na jakość ziarna. Pod względem ilościowym zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo pomyślnie, przyczem, zdaniem fachowych rolników, należy się jedynie liczyć z możliwością zmniejszenia się osprzętu słomy, natoiast plonów nie będzie mniej w każdym razie niż było w roku ubiegłym. Szczególną poprawę widzimy w zbożach jarych, zwłaszcza w owsie.

—o—

O kupnie samochodu dla premiera angielskiego decyduje parlament.

W ubiegłym tygodniu poseł Denman zapytał rząd angielski w Izbie Gmin, czy nie możnaby było zaopatrzyć premiera brytyjskiego w samochód za pieniądze publiczne.

Minister robót publicznych, tow. George Lansburb, odrzekł na to, że rząd z własnej inicjatywy nie może nic przedsięwziąć w sprawie uposażenia premiera i zaopatrzenia go w niezbędne środki reprezentacyjne — chyba, że parlament jednomyślnie w tej sprawie coś postanowi.

Premier brytyjski nadal więc pozostaje bez samochodu rządowego i bez samochodu wogóle, bo na prywatny go nie stać.

Nam, biednym ludziom, w Polsce, gdzie prawie każdy dygnitarz państwowy ma auto do dyspozycji — fakt powyższy wydaje się wprost nieprawdopodobnym. A przecież tak jest istotnie: o samochodach dla premiera czy członków rządu angielskiego decyduje parlament, bez którego zezwolenia ministrowi nie wolno kupić auta z pieniędzy państwowych.

—o—

„Związek miast" przeciw Harrimanowi.

WARSZAWA 29. lipca. (A. W.). „Gazeta Handlowa" donosi: Związek Miast wypowiedział się krytycznie w sprawie udzielenia koncesji elektryfikacyjnej koncernowi Harrimana Objekcje swoje Związek Miast ujął w obszerny memorjał, którym na rozprawach w poszczególnych urzędach wojewódzkich posługiwały się miasta zgłaszając sprzeciwy. Po ukończeniu rozpraw w urzędach wojewódzkich według wszelkiego prawdopodobieństwa Związek Miast wystąpi jeszcze do Ministerstwa Robót Publicznych z rekapitulacją swych zastrzeżeń po uwzględnieniu momentów, jakie się wyłoniły na poszczególnych rozprawach.

Wojew. Warszawsk. również przeciw.

WARSZAWA 29. lipca. (A. W.). Na ostatniem posiedzeniu onegdajszem wydziału wojewódzkiego województwa warszawskiego, rozważano m. in. sprawę udzielenia uprawnienia elektrycznego w województwie warszawskiem firmie Harriman. Wydział wojewódzki województwa warszawskiego wypowiedział się przeciwko udzieleniu Harrimanowi uprawnienia na obszarze województwa warszawskiego.

Długi Polski w kraju i zagranicą.

Najwięcej winni jesteśmy Ameryce.

Jak wynika z ogłoszonego ostatnio w „Monitorze" wykazu długów państwa polskiego, zadłużenie wewnętrzne państwa na dzień 1. lipca 1929 r. wynosiło 243,450.000 zł., 7,755,722.000 marek polskich, 31,931.650 franków złotych i 5,010.390 dolarów.

Długi zagraniczne zaciągnięte w Ameryce wynoszą razem 276,614.500 dolarów i 1,880.000 Ł. we Francji 1,083,483 211 fr. francuskich, a Anglji 4,510.168 Ł, we Włoszech 387,829.000 lirów, w Holandji 4,924.500 florenów holenderskich, w Norwegji 18,796.000 koron norweskich i 1,387 Ł., w Danji 397.750 koron duńskich, w Szwecji 6,328.290 kor. szw. i 4,950.000 dol., w Szwajcarji 83.250 fr. szwajcarskich; zobowiązania powstałe z tytułu wykonania protokołu insbruckiego i układu praskiego wynoszą 66,618.779 florenów austrjackich i 21,418.626 koron złotych.

—o—

Przed „rewolucją" komunistyczną projektowaną na dzień 1. sierpnia.

PARYŻ, 29. lipca. (PAT.). „Le Journal" przypuszcza, że czwartek minie spokojnie, zaznacza jednak, że prefekt otrzymał polecenie udzielenia wojskowej ochrony fabrykom w Paryżu i na przedmieściach, składom towarowym, pomnikom i gmachom publicznym. Ponadto strzeżone mają być skrzyżowania ulic i ważniejsze stacje koleji podziemnej. Prefekt będzie miał do dyspozycji, prócz wojska garnizonu paryskiego 22.000 ludzi, na którą to liczbę złożą się oddziały straży bezpieczeństwa, straży miejskiej, policji i żandarmerji, przybyłej z prowincji.

———

RYGA, 29. 7. (PAT.). Policja dokonała rewizji w różnych tutejszych ośrodkach komunistycznych, przyczem skonfiskowano liczne dokumenty zawierające instrukcje komiternu w sprawie manifestacji w dniu 1 sierpnia. Aresztowano 17 osób. Z Libawy donoszą o aresztowaniu 10 komunistów.

100.000 baniek z gazami trującemi w podziemiach Berlina.

BERLIN, 29. 7. (Pat.). Robotnicy zajęci przy robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Wilmersdorf natrafili dziś, jak donosi „Voss. Ztg", na znajdujący się w ziemi w głębokości zaledwie kilku metrów olbrzymi skład baniek metalowych, napełnionych gazami trującymi, których działanie polegało na wywołaniu łzawienia oraz ciężkich mdłości. Skład ten, zawierający około 100.000 baniek, pochodzić ma jeszcze z czasów wojny. W czasie robót wskutek nieostrożności robotników kilka baniek z gazem pękło i gaz począł się ulatniać. Wśród robotników i przechodniów powstała nieopisana panika. Policja zamknęła kordonem miejsce wypadku. Zaalarmowana straż ogniowa zajęła się usunięciem niebezpiecznego składu.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

KRAKÓW. 6. sierpnia przybędzie do Krakowa ostatni syn Adama Mickiewicza Józef, zaproszony przez Krakowski Zw. Literatów. Pobyt jego w Krakowie potrwa około 3 tygodni.

WARSZAWA. Poseł polski w Moskwie p. Patek, udał się dziś na kurację do Joachimowa w Czechosłowacji.

WARSZAWA. Sekretarjat Sądu Najw. przygotowuje obecnie akta sprawy b. ministra skarbu Czechowicza, celem przesłania ich do kancelarji sejmowej.

PARYŻ. Na międzynarodowym konkursie piękności, w Deauville, sąd konkursowy uchwalił podzielić nagrodę, w wysokości 500.000 fr. między obie uczestniczki konkursu „Miss America" i „Miss Europa".

NOWY YORK. W tych dniach zakończyły się olbrzymie zawody piesze na przestrzeni 4000 klm. Nowy York — Los Angelos.

LONDYN. W Ottawie bezpośrednio po starcie olbrzymiego płatowca do lotu Waszyngton — Tokio uległ katastrofie amerykański lotnik por. Broccy. Lotnik cudem wyszedł cało. Aparat spłonął.

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Stimson oświadczył dziennikarzom, że jeszcze w bieżącym tygodniu rozpoczną się w Londynie rokowania między gen. Dawes'em, a Mac Donaldem w sprawie rozbrojenia na morzu.

HAGA. Według wszelkiego prawdopobieństwa konferencja reparacyjna rozpocznie się tu dnia 10. sierpnia. Delegacje niektórych państw zamówiły już pokoje w hotelach.

Sprawa zwalniania funkcjonarjuszy państwowych.

WARSZAWA, 29 7. (tel. wł.). Wojewodowie otrzymali urzędowe informacje w sprawie zwolnienia funkcjonarjuszy państwowych ze służby, wskutek wygaśnięcia mocy obowiązującej art. 116.

Na zasadzie uchwały Rady Min. funkcjonarjusze państwowi zarówno stali jak i niestali zwolnieni będą na podstawie art. 54 ustawy o służbie cywilnej.

Ferje ministrów.

WARSZAWA, 29 7. (tel. wł.). Prezes ministrów p. Świtalski powraca z Biarritz do kraju w dniu 5 sierpnia.

Min. spr. zagr. p. Zaleski powraca do Warszawy we środę 30 lipca.

Wczoraj rozpoczął urlop min. robót publ. p. Moraczewski.

Z dniem 1 sierpnia wyjeżdża na urlop p. pułk. Beorner, min. poczt i telegrafów.

24 socjalistów litew. przed sądem polowym.

BERLIN, 29. 7. (Pat.). Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że sąd polowy w Szawlach rozpatrywał sprawę oskarżenia wniesionego przeciwko 24 litewskim socjalistom, aresztowanym przed kilku miesiącami w Kownie, wśród których znajdował się również sekretarz partji socjalistycznej Galinis. Wyrok, który dotychczas otaczany był ścisłą tajemnicą, ma być ogłoszony w dn. jutrzejszym. Według pogłosek skazano na karę śmierci 10 względnie 14 oskarżonych, pozostałych zaś na dożywotnie ciężkie więzienie. Sąd polowy wydał również wyrok śmierci na litewskiego strażnika granicznego Petrauskaza, oskarżonego o udzielenie pomocy zwolennikom Pleczkajtisa przy przekraczaniu granicy. Wyrok został dziś wykonany.

Preces o przygotowanie spisku przeciw Czechosłowacji.

BRATISŁAWA, 29. 7. (Pat.). Dziś rano rozpoczął się tu proces Tuki, posła partji ks. Hlinki, naczelnego redaktora organu partyjnego „Slovak". Akt oskarżenia zarzuca mu zbrodnię zdrady wojskowej, oraz przygotowywanie spisku przeciwko republice, które to przestępstwa podpadają pod ustawę o ochronie republiki. Oskarżenie zarzuca prócz tego akcję szpiegowską, podjęcie prób oderwania przy użyciu gwałtu Słowacji i ofiarowania jej zagranicznemu państwu i organizowanie w tym celu na terytorjum Słowacji uzbrojonych sił. Proces wywołał wielkie zainteresowanie w kołach politycznych.

Groźba detronizacji księcia Monaco.

Przedstawicielstwo obywateli tego państewka domaga się konstytucji.

PARYŻ, 29. 7. (AW). W Monaco znowu przyszło do znacznej scysji między księciem, a radą, jako jedynem, bezpośrednim przedstawicielstwem obywateli państewka Monaco. Jak wiadomo na wiosnę b. r. książę zgodził się nadać konstytucję. Wczoraj rada uchwaliła votum nieufności dla księcia z powodu niedotrzymania obietnicy. — Równocześnie uchwalono rezolucję, że o ile książę w ciągu dwóch tygodni nie spełni życzeń obywateli, rada ogłosi jego detronizację i zainstaluje rządy republikańskie. Książę bawi obecnie w Paryżu.

—o—

Protest przeciw usunięciu autonomji Kasy Chorych we Lwowie.

W sobotę odbyło się posiedzenie usuniętych władz kasy chorych m. Lwowa, mianowicie Zarządu, Rady, komisji rewizyjnej i rozjemczej w sprawie rekursu przeciw rozpędzeniu autonomji w kasie. Na posiedzeniu jawili się szczególnie licznie delegaci robotniczy i prac. umysłowych.

Obrady zagaił prezes zarządu tow. *Chrystowski*, przedstawił pozorne przyczyny rozwiązania władz kasy, — stwierdzając — że autonomja kasy pada ofiarą walki politycznej czynników sanacyjnych, z PPS.

P. red. Laskownicki, przewodniczący Rady kasy, nie mogąc przybyć na zebranie, nadesłał na ręce tow. Chrystowskiego nast. pismo:

Brzuchowice, dn. 27 7. 1929

Wielce Szanowny Panie Prezesie! „Nie mogąc osobiście wziąć udziału w dzisiejszem zebraniu w sprawie wniesienia rekursu przeciw rozwiązaniu autonomicznych Władz Kasy chor. m. Lwowa — *zgłaszam na ręce Pańskie mój akces do wszelkich legalnych kroków, jakie przez to zebranie będą postanowione i podjęte celem przywrócenia prawidłowego, ustawą poręczonego stanu rzeczy* w tej tak ważnej i pożytecznej instytucji społecznej.

Niszczenie ustroju samorządowego, któremu w szczególności kasa chor. m. Lwowa zawdzięcza swój świetny rozwój — *uważam za zgubne dla Państwa, albowiem podkopuje w niem poczucie praworządności i niweczy siły twórcze oraz inicjatywę społeczeństwa.* — Dlatego jako obywatel, swój kraj gorąco miłujący i o jego przyszłość szczerze zatroskany, *przyłączam się w pełni do protestu przeciw rozwiązaniu władz autonomicznych kasy chorych m. Lwowa*, jaki niewątpliwie znajdzie uzasadniony wyraz w dyskusji i uchwałach dzisiejszego zebrania".

Z wysokiem poważaniem

Bronisław Laskownicki

b. przewodn. Rady del. Kasy ch. m. Lwowa.

Po kilku przemówieniach, w których poddano ostrej krytyce zarządzenie, rozpędzające samorząd kasy, który przez lat 40 bez przeszkód ze strony władz, twórczą i owocną pracą zasłużył na powszechne uznanie. Mówcy zgodnie domagali się wniesienia protestu przeciw represjom i napiętnowali karjerowiczów, którzy przy nowym kursie szukają żeru dla siebie.

W głosowaniu uchwalono olbrzymią większością wniesienie rekursu. Tylko trzech reprezentantów chadecko-endeków głosowało przeciw.

Następnie tow. dr. Einaugler zreferował opracowany rekurs, który zbija każdy szczegół „zarzutów" i wykazuje ich nicość. Rekurs stwierdza w znakomitym wywodzie prawniczym, że rozwiązanie władz kasy jest pogwałceniem ustawy.

Rekurs został wczoraj wniesiony do Urzędu ubezpieczeń.

—o—

Na marginesie.

Staś Zakrzewski urzęduje

„Genjusz" w komisarskich Kasach chorych, p. St. Zakrzewski, urzęduje bardzo mocno. Do Drohobycza wpada grube pieniądze kosztującym automobilem na jeden dzień w tygodniu, we Lwowie nie wiele częściej się pokazuje, za to jeździ po konwentyklach. Był w ubiegłym tygodniu w Stanisławowie i w Kałuszu, w tym tygodniu zapewne nawiedzi inne miejscowości. — „Uszczęśliwione" jego urzędowaniem Kasy oczywiście tę agitację zapłacą. Pierwszego tylko będzie gorący dla Stasia dzień. Pobrać równocześnie pobory wicedyrektora we Lwowie, komisarskie w Drohobyczu, a tu i emerytura nadejdzie. Spoci się nieborak. — Ale czego to dla biednej ojczyzny z patrjotyzmu się nie robi.

Podobno ma jeszcze zostać komisarzem Kasy chorych w Stryju. Odkuwaj się bracie, póki czas „sanacji" nie minie...

Odwołanie Zjazdu Kas Chorych.

Zapowiedziany na wczoraj zjazd delegatów kas chorych został przez Zarząd Związku odwołany, wobec niemożności ustalenia, kto ma właściwie prawo uczestniczyć w zjeździe. Zarząd Związku stał bowiem na stanowisku zgodnym ze statutem, że delegaci, wybrani na trzy lata, posiadają mandaty, aż do upływu ich kadencji. Na tym stanowisku stał zawsze i dzisiejszy kierownik urzędu ubezpieczeń Ochman, jak długo był kierownikiem w Związku. Ze zmianą stanowiska zmienił i przekonanie. Urząd bowiem twierdzi wbrew obowiązującym przepisom, że delegatów można zmieniać jak ścierkę.

Jak się dowiadujemy Zarząd Zw. Kas chorych uchwalił zwrócić się do Ministerstwa pracy i op. społ. o autentyczną interpretację odnośnych przepisów.

Nadto Zarząd Zw. uchwalił jednomyślnie protest przeciwko bezpodstawnemu usuwaniu autonomicznych władz w Kasach chorych, stwierdzając, że te akty represji są pogwałceniem obowiązującego prawa.

Strejki i aresztowania wśród robotników rolnych.

Obecnie w okresie żniw wybuchają strejki rolne w różnych okolicach, — przyczem w pertraktacjach z obszarnikami biorą udział delegaci Selrobu.

Policja w wielu wsiach aresztowała przewódców strejku.

W Bilce Szlacheckiej, w dobrach obszarniczki Sapieżyny, aresztowano 4 rolników.

W powiecie bobreckim, przeważnie w dobrach Potockiego, aresztowano w Olchowcu 4 osoby, w Sarnkach 5, Budkowie sekretarza gminnego Iwana Kopytkę, w Wodnikach 6 osób, oraz emerytowanego urz. kolejowego Powalanego Dmytra. Ogółem przystawiono do Brygidek 20 aresztowanych rolników.

Gwałtowny bunt 1.700 więźniów.

NOWY JORK, 29. 7. (Pat.). 1.700 więźniów, znajdujących się w więzieniu w Obourne, zbuntowało się w dniu wczorajszym. Więźniowie opanowali więzienny skład broni, w którym znajdowało się 50 karabinów i 40 kulomiotów, podłożyli w kilku miejscach ogień, a następnie zaatakowali główną bramę więzienną. W czasie walki ze strażnikami więziennymi 4 dozorców odniosło rany. 2 buntowników zostało zabitych a 1 raniony. 4 więźniów zdołało zbiec. Po nadejściu posiłków udało się dozorcom przywrócić porządek.

Co piszą inni?

(—) W sprawie masowego rozwiązywania samorządów w Kasach chorych „LWOWSKI KURJER PORANNY" pisze:

„Jeśli w tej chwili zarysowała się polityka rozwiązywania władz z wyboru Kasy Chorych, polityka, która zupełnie nie określiła swego programu, to nie można do niej odnieść się pozytywnie.

Samo bowiem ograniczanie samorządu Kas Chorych jest czemś, co najmniej jest godnem zalecenia.

Jeśli zaś doda się do tego, w ręce jakich ludzi oddaje się stanowiska komisarzy, którzy skupiają w sobie kompetencje i rady i zarządu Kas Chorych, to trudno oprzeć się uczuciom dużego niepokoju.

Niepokój nasz płynie nie z tego źródła, że po szybkiej kompromitacji rządów komisarskich, którą uważamy za nieuchronną — powrócą do władzy socjaliści, bo jak już zauważyliśmy, jesteśmy zwolennikami samorządu — lecz obawiamy się, aby owa kompromitacja nie sprowadziła przesunięcia się nastrojów mas w kierunku komunistycznym".

Jak już donosiliśmy w Białymstoku został rozwiązany samorząd Kasy chorych, a komisarzem został mianowany dr. Szaykowski. Nominacja ta jest uwagi godna z tego względu, że p. Szaykowski jest równocześnie komisarzem rządowym dziewięciu powiatowych Kas chorych w woj. białostockiem.

W związku z tem „Lwowski Kurjer Poranny" słusznie ironizuje:

„Tak biorąc rzecz na rozum chłopski, winien minister spraw wewnętrznych przeprowadzić w białostockim okręgu reformę kalendarza i zamiast dotychczasowych siedmiu dni tygodnia, rozszerzyć ich liczbę do dziewięciu.

Komisarz rządowy dziewięciu Kas, przynajmniej raz jeden w tygodniu będzie chyba zmuszony odwiedzić powierzony mu posterunek. Nie jest zresztą naszą rzeczą martwić się, jak dr. Szaykowski rozwiąże ten trudny dla siebie problemat. Być może, że zainstaluje w Kasie Chorych w Białymstoku krótkofalową stację radjową nadawczą, a w powiatowych mieścinach założy z funduszów Kasy Chorych aparaty odbiorcze i tą prawdziwie nowoczesną drogą uprości sobie urzędowania na odległość. Może sprawi sobie aeroplan? Któż go tam wie.

Koniec bowiem końców, dziewięć zarządów Kas Chorych, — to dziewięć krów tłustych. Dziewięć pensyj, dziewięcio-krotne djety, dziewięć funduszów dyspozycyjnych i dziewięć pełnych kas. Jest z czego robić inwestycje.

Na trzydzieści miljonów narodu choćby największych idjotów i kretynów można przecie chyba znaleźć kilkudziesięciu czy choćby kilkuset ludzi, którzyby mieli warunki na komisarzy w Kasach Chorych. Coprawda „sanacja" rozporządza tylko swoimi ludźmi i takie okazy dziewięciokrotnych komisarzy dość wydatnie demonstrują dwie możliwości. Albo brak uzdolnionych kandydatów na odpowiedzialnych kierowników w jej szeregach, a zatem wyjaśniałaby się tajemnica znanego określenia o idjotach. Stawałoby się jasnem, kogo miano na myśli.

Albo też brak kandydatów, oznacza poprostu brak ludzi w „sanacji". Niema tam wogóle ani idjotów ani geniuszy. Wogóle niema nikogo".

SŁOWACKI POSEŁ TUKA,



przeciwko któremu rozpoczął się 29. b. m. w Preszburgu (Bratisławie) proces o zdradę stanu. Tuka jest obwiniony, że zamierzał oderwać od Czechosłowacji Słowaczyznę i przyłączyć ją do Węgier.

Walki ze zbiegłymi więźniami na ulicach miasta.

NOWY JORK 29. lipca. (A. W.). W miejscowości Auburne wybuchł bunt więźniów, którzy sterroryzowali dozorców i podpalili gmach więzienia. Część więźniów zbiegła, część zaś broni się na ulicach miasta. — Ostatnie wiadomości donoszą, że walki trwają w dalszym ciągu.

Katastrofalna burza w powiecie gródeckim.

Onegdaj katastrofalna burza nawiedziła pow. gródecki, w Maczycach, tego powiatu, piorun zabił 11-letnią Ewę Łagon w mieszkaniu.

W Reczyczanach piorun uderzył w dom Marji Piłat, przyczem poza uszkodzeniem domu porażoną została Piłatowa w klatkę piersiową, syn zaś jej Stefan w głowę. Burza połamała większą ilość drzew w sadach i w lesie.

W Gródku Jagiell. piorun uderzył w stodolę Jana Chytra. Budynek ten spłonął zupełnie wraz z większym zapasem siana. Szkoda wynosi 800 złotych.

W Leśniowicach piorun uderzył w kopicę siana, która się spaliła. Szkoda wynosi 400 zł.

W Hartfeldzie uszkodzonych zostało kilka dachów, oraz połamanych większa ilość drzew. Szkoda około 500 zł.

W Burgtahlu wichura wyrządziła znaczniejsze szkody w ogrodach, niszcząc wiele drzew owocowych. Pozatem wywróciła się stodoła. Szkoda wynosi około 1600 zł.

W Haliczanowie zawaliło się 12 stodół, wywróciła się większa ilość drzew, a skutkiem pioruna zabite zostały w polu 2 krowy i spalone stodoły Stefana i Teodora Gacków. Szkoda około 13.000 zł.

Okrutny zwyczaj mordowania bliźniąt.

Angielski sąd karny w Louis Trinchard w Południowej Afryce miał niezwykle trudną sprawę do rozstrzygnięcia. Oto przed trybunałem stanęła murzynka, oskarżona o zamordowanie jednego z bliźniąt.

Przesłuchany w charakterze świadka naczelnik plemienia zeznał, że wśród murzynów istnieje zwyczaj zabijania jednego z bliźniąt, przyczem umotywował to okrucieństwo względami bezpieczeństwa. W razie napadu nieprzyjacielskiego murzynki uciekały wraz z dziećmi w bezpieczne miejsce a często zdarzało się, iż kobieta niosąca dwoje dzieci, nie mogła podołać temu ciężarowi i wpadała w ręce napastników.

Aby więc uchronić się przed podobną ewentualnością, murzynki z wiedzą męża i kacyka zabijały jedno dziecko i w ten sposób zapewniały sobie pomyślną ucieczkę.

Pragnąc zapobiec podobnym zbrodniom, sąd dla przykładu skazał murzynkę na śmierć i dopiero po uzyskaniu przyrzeczenia od kacyka, że mordy dzieci nie powtórzą się, ułaskawił oskarżoną, wymierzając jej tylko karę chłosty.

—o—

Polski Instytut przeciwrakowy we Lwowie.

Prawie wszystkie narody cywilizowane przystąpiły do zorganizowanej pracy nad rozwiązaniem problemu leczenia i zbadania raka, jako zagadnienią ogólnoludzkiego, stwarzając Instytuty, w których uczeni specjaliści współpracują już od lat nad tem ważnem zagadniem o wybitnem znaczeniu międzynarodowem.

W Polsce zrozumienie dla tego doniosłego problemu ujawniło się w powołaniu do życia „Warszawskiego Komitetu do walki z rakiem", jednakże dotychczas nie zdołano zorganizować odpowiedniego naukowego Instytutu specjalnego.

Z okazji jubileuszu 50-lecia Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego w lecie roku 1928, powstała myśl, by właśnie we Lwowie przystąpić do zorganizowania takiego Instytutu.

Prace przygotowawcze zostały ujęte przez grono inicjatorów, którzy przystąpili do zredagowania statutu i do ukonstytuowania Zarządu Polskiego Instytutu Przeciwrakowego.

Dyrekcja Państw. Szpitala Powszechnego przeznaczyła na pierwsze pomieszczenie Instytutu odrębny budynek, do adaptacji którego jeszcze bieżącej jesieni Zarząd Polskiego Instytutu Przeciwrakowego przystąpi.

Pierwsza działalność Instytutu projektowaną jest na terenie Powszechnego Szpitala Powszechnego i wszystkich klinik oraz Instytutów teoretycznych fakultetu lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Z chwilą uruchomienia działalności leczniczej Instytutu Przeciwrakowego będą chorzy cierpiący na raka poddani specjalnemu leczeniu, między innymi środkami leczniczymi również i radem, który nabędzie Instytut.

Do czasu uzyskania dostatecznych funduszów do nabycia radu, postawił dr. Węckowski z Poznania swój własny rad do dyspozycji Instytutu.

12-to motorowy statek powietrzny „D. O. X."



wykonuje swój program próbnych lotów nad jeziorem Bodeńskiem. W jednym z tych lotów aparat obciążony był 23 tonnami, a więc 230 cetnarami.

Poważny odłam legjonistów lwowskich nie pojedzie na Zjazd do Nowego Sącza.

(—) Nienależący do lwowskiego Zw. Legjonistów szereg prawdziwych Legjonistów we Lwowie wyłonił ze swego grona komitet, który miał się zająć wyjazdem do Nowego Sącza i uroczystościami we Lwowie.

Komitet ten w pełnym składzie z 50 osób zebranych w ostatnią niedzielę po wysłuchaniu wielu mówców i reprezentantów ogółu Legjonistów uchwalił — nie wziąść gremialnego udziału w zjeździe w Nowym Sączu

na znak protestu przeciw panującym stosunkom w Zw. Legjonistów we Lwowie

i braku możności wyświetlenia tych spraw na Zjeździe przed miarodajnymi czynnikami, przyczem pozostawiono wolną rękę ewentualnie wyjeżdżającym.

Wybrano ścisły komitet, który zajmie się urządzeniem uroczystości, o czem zostaną wydane osobne komunikaty.

Imponujący rozwój prasy żółtego mocarstwa.

(—) Prasa japońska, jakkolwiek jeszcze młoda, może pochlubić się imponującemi wynikami.

Największą poczytnością cieszy się dziennik „Osaka Majnichi", które już przekroczyło nakład półtora miljona egzemplarzy. Pismo „Osaka Asahi" bije przeszło miljon egzemplarzy, kilka innych ma nakłady półmiljonowe.

Uderzający jest fakt, że najpoczytniejsze dzienniki wychodzą nie w Tokio, lecz na prowincji w Osaka. C

Wszystkie poważniejsze pisma japońskie mieszczą się w nowoczesnych gmachach betonowych i drukują się one na najnowszych maszynach.

Pod względem politycznym prasa japońska popiera powszechne prawo wyborcze i ustawodawstwo pracy. Wykazuje ona całkowitą niezależność polityczną, a wszystkie większe dzienniki znajdują się zwykle w opozycji do rządu, bez względu na jego kierunek polityczny.

Za równouprawnieniem mężczyzn.

Znany sekretarz angielskiego Związku Górników Cook, jak wiadomo, stojący przekonaniowo na stanowisku skrajnej lewicy socjalistycznej, miał pod czas trwających obecnie w Londynie tropikalnych upałów niemiłe wydarzenie. W restauracji, gdzie spożywał lunch, zdjął z powodu gorąca marynarkę. Zarząd jadłodajni zareagował na ten krok mr. Cooka bardzo energicznym zakazem i żądaniem, w razie niezastosowania się do przepisów „przyzwoitości publicznej", opuszczenia przez śmiałka sprofanowanego przybytku. — Cook wybrał to ostatnie, zaznaczając z oburzeniem, że nie widzi powodu takiego zakazu wobec tego chociażby, że nie wpada nikomu na myśl zakazywać kobietom siedzenia w restauracji, czy w teatrze nawpółobnażonym, a już napewno w sukniach bez rękawów.

Za przewodem Cooka poszło wielu jego członków partyjnych, dzięki czemu zawrzała obecnie w angielskich miastach w całej pełni walka o równouprawnienie mężczyzn z kobietami pod względem prawa do przewiewności stroju. Wobec dokuczającej wszystkim amerykańskiej temperatury wystąpienie to może być łatwo uwieńczone powodzeniem.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Robotnicy naftowi przeciw komisarskim rządom w Kasach Chorych.

Ubiegłej niedzieli z inicjatywy Rady Robotn. PPS i Zw. zawod., odbył się wiec robotników naftowych pod przewodnictwem tow. Moszory. Referat o Kasach chorych i sprawozdanie o rozwiązaniu władz autonomicznych wygłosił prezes Zarządu Kasy chorych, tow. Władysław Kobak. W dyskusji przemawiał m. in. tow. Markowski. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu dnia 28. lipca b. r. w Domu Robotniczym w Borysławiu robotnicy Zagłębia Naftowego, rozpatrując niszczenie samorządu instytucyj ubezpieczeń społecznych w Polsce, widzą w tem nowy zamach na demokrację — wzywają robotników do organizacji, celem uświadomienia tej siły najszerszych warstw ludowych, która wszystkie przeszkody połamie w dążeniu do lepszego jutra klasy robotniczej.

Równocześnie wyrażają zebrani pogardę zdrajcom klasy robotniczej BBS, którzy dali się nająć do rozbijania ruchu robotniczego i za judaszowe srebrniki chcą zniszczyć zdobycze klasy robotniczej w okresie niepodległości uzyskane, idąc w służbę kapitalistów i ich organów.

Zebrani wyrażają energiczny i stanowczy protest przeciw rozwiązaniu samorządów w Kasach chorych w osobach tow. Kobaka Wład., Kołacza Fr., i Przewłockiego Feliksa do wniesienia protestu do Głównego Urzędu Ubezpieczeń przeciw rozwiązaniu bez żadnych powodów Zarządu Kasy chorych w Drohobyczu.

Zebrani wyrażają gotowość nieubłaganej walki w obronie samorządów ubezpieczeń społ. i demokracji w Polsce aż do zwycięstwa.

Z rynku borysławskiego.

DZIENNA PRODUKCJA ROPY wszystkich kopalń „Małopolska- Premier“ wynosiła w czerwcu dziennie przeciętnie 9 cystern, gazów 52 m. sześc. na minutę. W czerwcu firma ta odtłoczyła blisko 370 cystern ropy.

BORYSŁAW 29. lipca. (A. W.). — Kartelowa cena ropy borysławskiej 205 dol., a nawet dochodzi do 206—207 dol. za 10.000 kg. W północnej części Tustanowic ożywia się ruch wiertniczy i wzmaga się popyt na tereny, szczególnie na t. zw. płytką ropę i tak szyb „Herta“ II. dowiercił na jesieni ub. r. w głębokości 684 m. około 40.000 kg. ropy miesięcznie i 3 m. sześc. gazów na min. szyb „Magda“ dowiercił się w głębokości 410 m. w ciągu paru miesięcy śladów ropy (sieje) i około 9 m. sześc. gazów na min., szyb „Smolka“ w głębokości 415 m., 1.000 kg. ropy dziennie i 2.5 m. sześc. gazów na min., wierci dalej „Stefa“ III. w głębokości 115 m. w 10-calowych rurach. Szyby „Batory“ i „Herta“ III. rozpoczną wkrótce wiercenie.

Strzelanina na ulicach Drohobycza.

W ub. niedzielę, popołudniu st. posterunkowy Feldman i post. Pudlak, ścigali w Drohobyczu na przedmieściu poszukiwanego przestępcę Michała Mularskiego.

Gdy ten nie usłuchał wezwania i uciekał w dalszym ciągu, policjanci strzelili za nim 4 razy z rewolwerów. Kule na szczęście nie raniły nikogo z przechodniów. Ostatecznie Mularski, został ujęty i odstawiony do aresztu.

KOMUNIKAT TUR-a.

Zgodnie z uchwałą Komisji Podokręgowej TUR-a w Drohobyczu, oddział Borysław zwołuje na dzień 1. sierpnia b. r. o godz. 7-mej wiecz. do lokalu Zw. zaw. w Borysławiu przy ul. Wolanieckiej, posiedzenie wspólnych zarządów TUR. oddziałów: Drohobycz, Rychcice, Schodnica, Borysław, na które ze względu na ważność spraw, komplet wszystkich zarządów jest wymagany.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Tajemnicze morderstwo.

Dnia 28. b. m. zamordowany został w tajemniczy sposób w Tropinie, pow. Rohatyn, zarobnik dzienny Maksym Miszukowski, rodem z Błoni, pow. Przemyślany. Morderstwa dokonano w domu jego pracodawcy, Iwana Bołhemuna, który został aresztowany jako podejrzany o dokonanie morderstwa. — Śledztwo wykaże niewątpliwie, co było powodem dokonania tego morderstwa.

Kontrolor Wiśniewski organizatorem przysposobienia wojskowego.

(—) Na terenie stanisławowskiej dyrekcji kolej., prócz różnych uprawnianych kawałów, które systematycznie poruszamy na łamach naszego dziennika — często podwładni p. Wiktora biorą się do rzeczy, z którymi jest im niezupełnie do twarzy.

Przed kilkoma dniami zjechał do stacji Chodorów kontroler eksploatacyjny, p. Wiśniewski Stanisław i tam w szkole stacyjnej, do spędzonych jak barany — robotników stacyjnych „referował“ o znaczeniu kolejowego przysposobienia wojskowego, o potrzebie jego stworzenia, obiecując tym, którzy zgłoszą swe przystąpienie do K. P. W. wielkie zaufanie u władz, a nawet obdzielenie sezonowych i czasowych kompletnem umundurowaniem. — Nic byśmy przeciwko temu nie mieli, gdyby to mówił człowiek o jakichkolwiekbądź zasługach poniesionych w odbudowie Ojczyzny. Takim jednak p. Wiśniewski nie jest. Pan ten, który przez giętki kark i spryt już w czasie wojny światowej piastował poważne stanowisko na kolejach austrjackich. I wówczas, kiedy robotnik i kolejarz polski krwawił się o zdobycie niepodległości Państwa — ten to pan, publicznie do kierownika pociągu Polaka odezwał się, że „**Dienstsprache ist deutsch**“, nie chcąc wysłuchać zażalenia złożonego w języku polskim.

Nie przeszkadza to wcale temu panu, by dziś być gorącym Polakiem, i organizować przysposobienie wojskowe.

Wybaczcie, ale nie jest to właściwy człowiek na właściwem miejscu.

Kronika Stanisławowska.

ARESZTOWANIA. Anna Romaniuk, lat 19 i Józef Kwoczak, lat 20, ze Stanisławowa zostali aresztowani za przypuszczalne odbijanie szablonami haseł antypaństwowych na murach domów.

Jan Broniuk, lat 20, przytrzymany został za kradzież gotówki 155 zł. z kieszeni na szkodę Michała Górawskiego, w kinie „Urania“ podczas wyjścia z przedstawienia.

Samuel Silber, lat 29, przytrzymany został za wymuszenie od Mosesa Nagla, kupca ze Stanisławowa kwoty 400 dol. pod różnymi pretekstami.

KRADZIEŻE. Ludwik Wierzbicki, doniósł w imieniu dra Rosmarina lekarza w Stanisławowie o kradzieży złotego zegarka wartości nieznanej, popełnionej podczas spaceru w parku miejskim, dnia 25. bm.

Salomon Bricken ze Stanisławowa, doniósł o kradzieży gotówki w kwocie 335 zł., popełnionej z zamkniętego mieszkania dnia 26. b. m.

POŻARY: Dnia 24. b. m. powstał pożar w zagrodzie Łesia Kukurudza, w Pobereżu, tut. powiatu. Pastwą pożaru padła stajnia, stodoła wraz z inwentarzem martwym, i narzędziami rolniczymi i obrog siana. Przyczyna pożaru nieznana.

Dnia 26. b. m. około godz. 23. wybuchł pożar w sklepie gotowych ubrań Dawida Sternberga w Rynku 6. Pastwą pożaru padły gotowe ubrania męskie nieustalonej dotychczas wartości. — Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez jednego z subjektów.

Dnia 26. b. m. w czasie szalejącej nad pow. Nadwórniańskim burzy uderzył piorun w dwa szyby naftowe firmy Standard Nobel w Bitkowie, wskutek czego jeden z nich spłonął doszczętnie, drugi zaś został uratowany.

—:::—

Występy p. Stasia Zakrzewskiego
w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 27. 7. 1929.

Dnia 24. b. m. wieczornym pociągiem osobowym ze Lwowa, pierwszą klasą przyjechał do Stanisławowa p. Staś Zakrzewski, b. podpułkownik, a obecnie wicedyrektor lwowskiej i komisarz drohobyckiej Kasy chorych — w jednej osobie. Pierwszy swój występ gościnny w naszem mieście przypieczętował jednak tak charakterystyczną i jego osobie tylko specyficzną „awanturką" — że nie możemy się niepodzielić otrzymaną wiadomością z ogółem tutejszej klasy robotniczej, tylko w tym celu, ażeby sobie wyobraziła, jaką to osobistością mogą się dwie tak poważne Kasy chorych — poszczycić.

Oto p. Zakrzewski wysiadłszy z pociągu z próżną halbą w ręku, zawołał numerowego nr. 20, nazwiskiem Bujaka, i poleciwszy mu zabrać jego bagaż i umieścić w jednokonnej dorożce — sam skierował do restauracji stacyjnej 3 kl. — Bujak, nie mogąc znaleźć jednokonnej dorożki, gdyż wszystkie już odjechały — zawołał dorożkę dwukonną i w niej umieściwszy bagaż, oczekiwał przybycia p. Zakrzewskiego. — P. Zakrzewski zjawiwszy się wreszcie, począł odrazu w obecności kilkunastu osób, lżyć i wyzywać Bujaka ostatniemi słowami, jak: „Ty batiaru, ty łotrze, ty łajdaku" i innemi jeszcze słowami, nienadającemi się do powtórzenia — litylko dlatego, że ten zamiast „einspännera" jakiego on sobie życzył, zawołał dwukonkę. Numerowy dotknięty niesłusznemi zresztą obelgami, udał się zaraz do miasta i tam dowiedział się, że tym panem był p. Zakrzewski i że zamieszkał w hotelu „Warszawa". Gdy po upływie dwu dni p. Zakrzewski, odjeżdżając, zjawił się na dworcu, numerowy zawezwał interwencji policji, która wylegitymowała p. Zakrzewskiego, przyczem nie obeszło się bez sprzeciwów ze strony p. Zakrzewskiego, który zapewne z racji swego „expodpułkownikowstwa" uważał to za przestępstwo względem jego osoby. — Po odjeździe pociągu zbliżył się do Bujaka zawiadowca stacji i zapytał, co to za awanturę miał z p. Zakrzewskim, i gdy się dowiedział o zajściu, oświadczył mu: „niech się pan nie dziwi, przecież wszyscy wiedzą o tem, że on ma „świrka".

Oto jeden charakterystyczny kwiatek z ogródka p. Zakrzewskiego, który dostatecznie chyba maluje charakter p. komisarza, który stwierdza, jaką opinją cieszy się on w naszem mieście. P. Zakrzewski, któremu się zdawało, że ma przed sobą pospolitego rekruta — sponiewierał Bogu ducha winnego robotnika, tylko dlatego, że mu nie dostarczył jednokonki. Czytelnicy mają jeden mały przykład moralności p. Zakrzewskiego. Teraz niechaj sobie robotnicy miasta Stanisławowa wyobrażą, jakby to pięknie wyglądało, gdyby władzę w instytucjach społecznych i u nas dzierżył taki ananas!!!

Dalsze komentarze w tej sprawie uważamy za zbyteczne, zapytać jednak musimy, czy p. Zakrzewski za to pobiera pobory z dwóch Kas chorych, płynące ze składek ubezpieczonych całej masy pracującej, ażeby pracował dla dobra tych instytucyj, czy za to, ażeby jeździł w celach agitacyjnych B. B. S-u po prowincji???

Wzór do naśladowania.

Zabiegi pedagogiczne amerykańskie są często dość ciekawe i naśladowania godne. I tak zajmującą jest kampanja, w jakiej biorą udział mali chłopcy i dziewczęta, a której zadaniem jest zalesienie okolic, ogołoconych przez dziadów i pradziadów z drzew i krzewów. Zawiązał się klub. Członków posiada on 3'163, a wszyscy zobowiązali się do sadzenia drzew a także do prowadzenia racjonalnej i zyskownej gospodarki leśnej. — Wszystko pod pozorem federalnych i państwowych leśników.

Każdy chłopiec nowojorski, członek klubu, otrzymuje z urzędu państwowego nasiona i zobowiązuje się posadzić 1.000 drzew w pierwszym roku, w drugim na podstawie doświadczenia i wycieczek do różnych lasów uczy się drzewoznawstwa, w trzecim stosuje ulepszenia w hodowli drzew. Oprócz klubów sadzenia drzew zajmują się tem i harcerze amerykańscy, którzy w swoich obozach pracują nad ulepszeniem drzewostanu i ostatniej wiosny zasadzili 500.000 drzew w różnych stronach Stanów Zjednoczonych. Urzędnicy państwowi obliczają, że do końca roku harcerze pobiją swój rekord zeszłoroczny i zasadzą więcej niż miljon drzew.

—o—

Aresztowania wśród lwowskich komunistów

W dniu 1. sierpnia zamierzają komuniści urządzić obchody demonstracyjne. W związku z tem przeprowadziła policja szereg rewizji we Lwowie, a między innymi w Związku Zawodowym „Bund" przy ul. Kotlarskiej 1, oraz pod l. 2 w RKZZ (Kulturamt).

W fabryce pomp Kunzego, przy ul. Króla Leszczyńskiego 41, przytrzymano pomocn. ksieg. Samsona Mandla, oraz mechanika Józefa Tenenbauma, którzy agitowali wśród robotników, by wzięli udział w tym obchodzie. Ogółem aresztowano 34 osób. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Echa masakry w Batiatyczach.

Teodor Łukiwski, mieszkaniec Batiatycz, zeznawał jako świadek w śledztwie i na rozprawie 15. maja b. r. w sprawie strzelaniny policjantów do tłumu mieszkańców tej wsi w dniu 16. stycznia b. r. Jak wiadomo, zginęło wówczas kilku wieśniaków, wielu zaś zostało zranionych.

Prokuratorja dopatrzyła się sprzeczności w zeznaniach Łukiwskiego, przeto wczoraj odpowiadał on przed sędzią r. Świerczyńskim za fałszywe zeznania. Po przeprowadzeniu rozprawy został on skazany na 3 miesiące więzienia, przyczem wykonanie kary zostało zawieszone na przeciąg 5 lat.

Fałszywe zeznania

były tematem również drugiej rozprawy, która toczyła się przed tym samym sędzią wyrokującym. Odpowiadał Dmytro Bubeła, który będąc przesłuchiwany w sądzie w Winnikach, w sprawie Iwana Tyczki, złożył fałszywe zeznania.

Bubełę spotkała taka sama kara, jak Łukiwskiego.

Co się przyczynia do braku pracy w zawodzie budowlanym?

Piszą nam z miasta:

Jak wiadomo, posada kierownika biura policyjno- budowlanego była nie obsadzoną. Otóż zamiast rozpisać konkurs zewnętrzny lub wewnętrzny, nadano tę posadę młodemu inżynierowi, który zaledwie przed 3-laty zdał egzamin inżynierski, a przez większą część czasu zajęty był jako rysownik biurowy w magistracie, pomimo, że stanowisko to powinno być obsadzone przez starszego wiekiem i praktyką inżyniera, któryby nie tylko posiadał teoretyczne wykształcenie techniczne, ale powinien się wykazać kilkunastoletnią praktyką w zawodzie budowlanym oraz szybką orjentację, tak przy oglądaniu przedłożonych do zatwierdzenia planów na budowę, jakoteż przy badaniu starych, grożących zawaleniem domów.

Na to wszystko nie zważano, lecz nadano posadę panu inż. Lewakowskiemu, który swój urząd nie uważa za budowlany — lecz za urząd do szykanowania nietylko właścicieli realności, którzy przedkładają plany do zatwierdzenia, lecz także i fachowców.

Jako malenki dowód, przytaczam następujący fakt:

Dnia 19. maja 1929 r. wniosla p. Julja Bereżańska plany na budowę domu II-piątrowego. Dnia 3. lipca doręczono jej wezwanie, by dnia następnego jawiła się w biurze budowlanem u p. inż. L. Z powodu choroby wezwaną zastąpił mąż jej p. Leopold Bereżański. P. inżynier kazał mu zrobić małą zmianę w fasadzie, co tenże uskutecznił. Dnia następnego p. G. napowrót przyniósł plany do zatwierdzenia, lecz p. inż. L. nie podobały się dymniki na dachu, co też interesowany dał poprawić. Po poprawieniu p. G. przyniósł poraz trzeci plany do zatwierdzenia, lecz p. L. i to się nie spodobało, bo kazał zmienić położenie *klozetu*, to jest narysować go w innem miejscu, co też uskuteczniono. Po przyniesieniu planów poraz czwarty p. L. kazał zmienić łazienkę z klozetem. Na grzeczną uwagę zwróconą p. Bereżańskiego, że mógł te wszystkie rzekome błędy zauważyć i wykazać zaraz pierwszego dnia, p. L. odpowiedział, że to wszystko nie da się odrazu zauważyć i że na to potrzeba kilku dni.

Po poprawieniu planów, dnia 10. lipca interesowany przyniósł je do biura budowlanego, gdzie po przyglądnięciu ich p. L. odpowiedział, że ich nie przyjmie.

Wobec powyższego, zapytujemy p. komisarza rządowego, czy tak się postępuje z obywatelami, którzy w tak ciężkich czasach chcą budować, gdzie kilkaset robotników budowlanych chodzi bez pracy. Czy p. inż. Lewakowski, mając tak piękną posadę i tytuł starszego radcy, odczuwa głód i nędzę tych setek bezrobotnych, z którychby część znalazła pracę przy budowie?

SIDNEY WEBB,



słynny ekonomista angielski, którego proponują jako następcę lorda Lloyda na urząd angielskiego wysokiego komisarza dla Egiptu.

Okręgowa Konferencja Związków Zawodow.

Na podstawie polecenia Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce zwołuje Komisja Okręgowa dla województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ

na dzień 28. i 29. września 1929 r. do Lwowa. Konferencja odbędzie się w lokalu Rady Zw. Zaw. przy ul. Ossolińskich l. 10, II. p. — początek konferencji o godz. 10-tej przedpołudniem, z następującem porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum.
2) Sprawozdanie sekretarza Okr.
3) Organizacja i taktyka.
4) Związki zawodowe a gospodarcze położenie kraju.
5) Wybory Komisji Okręgowej i opłata do okręgu.
6) Wnioski do powyższych punktów.

Prawo wysłania delegatów na powyższą konferencję mają tylko Związki scentralizowane, należące do Centralnej Kom. Zw. Zaw. w Polsce. Oddziały miejscowe liczące 100 członków wybierają 1 delegata i na każdych następnych 100 członków 1 delegat. — Rady Zw. Zaw. mają prawo wysłania delegatów z głosem doradczym. Miejscowości, w których oddziały miejscowe nie posiadają przewidzianej liczby członków, mogą być połączone w tej samej lub innej miejscowości z innemi oddziałami, celem dokonania wyboru delegatów na wspólnem zebraniu lub też konferencji oddziałów.

Oddziały miejscowe nadeszlą do sekretarjatu Okręgowego we Lwowie ul. Ossolińskich l. 8, II. p. wykaz swoich członków najdalej do 15 września b. r. Oddziały, które wykazu członków nie nadeszlą w oznaczonym terminie będą pominięte w przydziale mandatów.

Za Centralną Komisję Zw. Zaw. w Polsce:

poseł **Jan Kwapiński**,
przewodniczący.

poseł **Zygmunt Żuławski**,
gen. sekretarz.

Za Komisję Okręgową:

Jan Kusznir,
sekr. Okr.

Wszelką korespondencję tyczącą konferencji okręgowej należy nadsyłać pod adresem: Jan Kusznir, Sekretarjat Okr. Centr. Kom. Zw. Zaw., Lwów, ul. Ossolińskich l. 8, II. p.

Szkielet zakopany w stodole

W roku 1921 znikł w tajemniczy sposób właściciel majątku Pastwisk pow. Grudziądzkiego nazwiskiem Kuehn. — Rodzina oświadczyła, że Kuehn wyjechał na stałe do Niemiec.

Dopiero onegdaj obecny dziedzic majątku wykrył, że Kuehn padł ofiarą zbrodni i został zakopany w stodole, gdzie znaleziono jego szkielet.

W związku z tem aresztowano wczoraj dwóch synów Kuehna, którzy mieli dopuścić się zbrodni ojcobójstwa w rozumieniu ze swoją matką.

———

Dramat nieszczęśliwej kobiety.

Sąd okręgowy w Białymstoku otrzymał od ministerstwa sprawiedliwości zawiadomienie, że Prezydent Rzplitej postanowił darować zasądzonej w r. 1923 przez sąd okręgowy w Białymstoku na 15 lat ciężkiego więzienia Julji Mazurkiewiczowej, nieodcierpianą resztę kary, tj. 9 lat ciężkiego więzienia.

Dzieje życia Mazurkiewiczowej są zaiste tragiczne:

Jako 12-letnią dziewczynkę

zniewolił ją jej rodzony ojciec,

Józef Biały. Po jakimś czasie wyjechał z nią do Ameryki, skąd Julja po jakimś czasie uciekła przed ojcem potworem do kraju. Tutaj wyszła zamąż. Krótko jednak trwało jej szczęśliwe pożycie małżeńskie. Z wybuchem wojny światowej w r. 1914 mąż jej został powołany do wojska i zginął. Mazurkiewiczowa pozostała z trojgiem dzieci prawie bez środków do życia.

W r. 1921 nieoczekiwanie wrócił z Ameryki jej ojciec, przywożąc ze sobą uzbieraną w krainie złota większą sumę dolarów.

Bogaty reemigrant zabrał córkę z dziećmi do siebie. Tutaj znowu

powtórzyła się stara historja i odżył dawny dramat

Tymczasem Mazurkiewiczowa spodobała się jednemu z sąsiadów, Piszczatowskiemu, do którego sama też poczuła głębszą sympatję. Wkrótce zwierzyła się mu ze swej niedoli rodzinnej.

Wieczorem 13 stycznia 1922 roku na drodze koło Ciechanowca, kiedy Julja wracała furmanką do domu od znajomych, nagle z przydrożnych krzaków padł strzał. Ojciec jej, Bózef Biały, ugodzony kulą rewolwerową w głowę,

padł trupem na miejscu.

W wyniku dochodzenia aresztowano zarówno Mazurkiewiczową, jak i Piszczatowskiego.

Sąd okręgowy w Białymstoku skazał Piszczatowskiego za zabójstwo na 10 lat ciężkiego więzienia, Mazurkiewiczową zaś uniewinnił.

Sąd apelacyjny w czerwcu roku 1923 zatwierdził wyrok w stosunku do Piszczatowskiego, jednocześnie

skazując poprzednio uniewinnioną Mazurkiewiczową na 15 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny odrzucił skargę obu skazanych.

Piszczatowski został przed niedawnym czasem ułaskawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obecnie odzyskuje wolność również Mazurkiewiczowa. Do ułaskawienia jej przyczyniła się głównie jej prośba o darowanie wolności, celem umożliwienia zajęcia się wychowaniem trojga małoletnich dzieci, oraz zaopiekowania się 72-letnią matką.

Policyjna obława w pociągu.

(—) Wobec masowego jeżdżenia „na gapę" pasażerów kolejowych zwłaszcza ze Lwowa do stacyj okolicznych — urządzono dnia 28 bm. przy pociągach osobowych Nr. 331 i 323 obławę w Sichowie na jadących bez biletów pasażerów. W obławie brał udział skonsygnowany oddział policji, który przybył w samochodach oraz kilkunastu lwowskich rewizorów pociągowych. Przytrzymano 87 pasażerów bez biletów, z pośród których wielu aresztowano za opór władzy, gwałt publiczny i targnięcie się na posterunkowych. Pociąg Nr. 331 był z tego powodu zatrzymany przez 30 minut.

—o—

Problem życia płciowego.

W Londynie od 8—13. września będzie obradował III. kongres naukowy nad reformą życia płciowego, zwołany przez międzynarodową Ligę dla tej reformy.

Program Kongresu wypełnią odczyty na temat: 1) Zagadnienie małżeństwa i rozwodu, 2) Zagadnienie uregulowania narodzin, niepłodności i spędzenia płodu. Amerykański sędzia Lindsey wygłosi odczyt o małżeństwie „koleżeńskiem", a Shaw o kontroli nad życiem płciowem.

Sekretarz generalny tego Kongresu, londyński ginekolog Dr. Norman Haire informuje, że ustawodawstwo angielskie (tak jak i nasze), dozwala tylko wtedy przerwać ciążę, jeżeli lekarz uzna, że jest ona dla organizmu szkodliwa. Mimo ostrych kar ustawę tę omija się rozmaicie. Właściwszym — zdaniem Dr. Haire — sposobem dla uregulowania narodzin, jest

wystrzeganie się przed zajściem w ciążę,

aniżeli jej przerywanie. Naturalnie i w Anglji nie brak ludzi, ktorzy występują przeciw temu, motywując swe stanowisko względami religijnej i narodowej natury.

Wśród duchowieństwa kościoła anglikańskiego jest jednak wielu i to w sferach naczelnych, którzy są zwolennikami

kontroli życia seksualnego.

W końcu Dr. Haire nadmienił o otwarciu drugiej Poradni w sprawach życia płciowego w Londynie. Poradnia ta — jak zresztą 20 jej filij istniejących na prowincji — utrzymywana jest z ofiarności prywatnej.

Instytucja ta służy przeważnie klasie średnio materjalnie uposażonej; posiada oddziały dla opieki nad kobietami w ciąży i dla niemowląt. Ma być w najbliższej przyszłości rozszerzona na powszechne ambulatorjum.

Poza klientelą, zgłaszającą się do poradni z własnej inicjatywy, przesyłają tam zainteresowanych lekarze, duchowni, pielęgniarki i t. p.

Dr. Haire twierdzi, że uregulowanie przyrostu ludności wpłynie korzystnie na społeczeństwo bez wszelkich obaw na wymarcie ludności.

Kiedyż u nas pomyślą o rozwiązaniu tego, ważniejszego od wszystkich przemijających spraw polityczn. problemu?

Wykolejenia -- ale z innego powodu.

Odnośnie do umieszczonego w nrze 165 z dnia 22 lipca br. „Dziennika Ludowego" artykułu pt.: „Wykolejenie się pociągów" w dziale „Życie Podkarpacia" — uprasza Dyrekcja kolei państwowych, na zasadzie postanowień art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 1 ex 1928 r. poz. 1), o umieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Ludowego następującego sprostowania:

1. Nie jest prawdą, jakoby dnia 19 lipca br. wykoleiły się trzy wagony towarowe pociągu mieszanego, zdążającego z Kołomyji do Horodenki, z powodu spróchniałych progów.

2. Prawdą jest natomiast, że przyczyną tego wykolejenia była wada zestawu kołowego ładownego wozu 30-tonowego, typu amerykańskiego, powstała w czasie biegu wagonu.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych:
w z. **Dr. Grauer.**

Skrytobójcze morderstwo w czasie snu.

Karabiny i rewolwery, które ludność wiejska przechowuje od czasu światowej wojny, nie rdzewieją. Parobcy posługują się bowiem często bronią palną przy porachunkach osobistych.

W nocy na ub. sobotę znów dokonaną została ohydna zbrodnia przy pomocy karabinu we wsi Derewnia, pow. żółkiewskiego.

Jeden z tamtejszych mieszkańców Piotr Motyl został zamordowany wystrzałem z karabinu w czasie snu na stercie siana obok domu.

Na ślad mordercy nie natrafiła na razie policja. Co było powodem zbrodni nie zdołano również ustalić.

—o—

Regulamin wpisów na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.

Do podania o przyjęcie w charakterze studenta na jeden z Wydziałów Uniwersytetu, ma kandydat dołączyć: metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin, świadectwo dojrzałości państwowej szkoły średniej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności, dokumenty określające stosunek do służby wojskowej. Dawniejsi abiturjenci lub dawniejsi studenci Uniwersytetu mający przerwę w studjach winni nadto dołączyć: świadectwo moralności, wystawione na prowincji przez Starostwo, a w większych miastach przez Starostwo Grodzkie, oraz curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studjach.

Podania o przyjęcie na Wydziały prawniczy, lekarski, humanitarny i matemat.-przyrodniczy należy wnosić do 10 września do danego Dziekanatu Wydziału, a wynik załatwienia podany będzie do wiadomości na czarnej tablicy Wydziału dnia 16.

Proszący o przyjęcie na Wydział lekarski, humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy mają dołączyć do podania ostatnie dwa świadectwa szkolne.

Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akademicki od 16-30 września według porządku alfabetycznego nazwisk, studenci mogą się zatem wpisywać tylko w tym dniu, który przeznaczony jest dla nich zależnie od początkowej litery ich nazwisk.

Porządek ten ustala się w ten sposób: dla nazwisk na litery A, B, dnia 16; C, D, dnia 17; E, F, G, dnia 18; H, I, J, dnia 19; K, dnia 20; L, Ł, dnia 21; M, N, dnia 23; O, P, dnia 24; R, dnia 25; S, dnia 26; T, U, dnia 27; V, W, dnia 28; X, Y, Z, dnia 30 września br.

Wpisy studentów na dalsze lata studjów odbywają się w ten sam sposób, jak na I rok studjów, z tą różnicą, że studenci ci nie wnoszą podań o przyjęcie.

Wolni słuchacze wpisują się w podobny sposób jak studenci I roku. Nie wymaga się od nich świadectwa dojrzałości, do podania zaś muszą obok wymienionych wyżej dokumentów dołączyć świadectwa poprzednich studjów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i zarządzeń akademickich.

Studenci i słuchacze wolni obowiązani są do uiszczenia następujących opłat: wpisowe 30 zł., opłata roczna 50 zł., pracowniana względnie seminaryjna 45 wzgl. 15 zł., bibljoteczna 9 zł., na fundusz stypendyjny 5 zł., na pomoc w naturze 20 zł., na cele opieki zdrowotnej 18 zł., na sanatorja uzdrowiska młodzieży akademickiej 2 zł. — Rady Wydziałowe mogą niezamożnym a pilnym studentom rozdzielić opłaty szkolne na raty trymestralne, wzgl. od niektórych opłat zwolnić i odraczać je w całości lub w połowie aż do czasu, kiedy osiągną stanowiska, umożliwiające im spłacanie długu.

Regulamin wpisów można nabyć u portjera w cenie 5 gr., lub też w drodze korespondencji z Kancelarją Uniwersytetu za przysłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych.

Kongres Sjonistyczny w Zurychu.

ZURYCH, 29. 7. (Pat.). Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie XVI. Kongresu Sjonistycznego. Loże zajęte były przez przedstawicieli państw akredytowanych przy rządzie szwajcarskim oraz reprezentantów Ligi Narodów. — Prezydent Dr. Weitzman otworzył posiedzenie, wygłaszając przemówienie inauguracyjne. W imieniu rządu szwajcarskiego przemawiał wiceprezydent kantonu zurychskiego Dr. Rudolf Streuly, w imieniu rządu Wielkiej Brytanji poseł angielski w Bernie William Russel, w imieniu Ligi Narodów zastępca sekretarza generalnego Albert Dufour Feronce.

W trosce o zdrowie kochanka
pragnie ulokować go w Brygidkach.

Głośny jest w Zamarstynowie trójkąt małżeński leciwej obywatelki tego przedmieścia, Anny Ostrowskiej, jej młodego kochanka, włamywacza, Jana Lenara, oraz męża tej obywatelki

Ten ostatni nie wadzi nikomu, gra całymi dniami w domino po kawiarniach, pozostawiając zupełną swobodę swej połowicy.

Swoboda ta Ostrowskiej srodze jest jednak gwałcona przez Lenara. Osobnik ten wyzyskiwał kochankę materjalnie o ile tylko się dało, a gdy ta poczęła oponować, Lenar napadał Ostrowską z nożem w ręku, strzelał do niej z rewolweru, bił ją w niemiłosierny sposób.

Ostrowska, doprowadzona do ostateczności, oskarżyła Lenara o usiłowane morderstwo i usiłowane włamanie się do kasyna wojskowego.

Po aresztowaniu żal się jej zrobiło kochanka, przeto złożyła kaucję 600 zł. i wykupiła go na wolność z aresztu śledczego.

Przed niedawnym czasem odbyła się w tej sprawie rozprawa, przyczem Lenar został skazany na 15 miesięcy więzienia.

W międzyczasie Ostrowska pogodziła się z kochankiem. W ub. tygodniu zgłosiła się ona w sądzie i prosiła, by jej wydano kaucję, a Lenara wzięto do więzienia, gdyż znów pobił ją niemiłosiernie.

W ub. sobotę w sprawie tej odbyła się sesja sądowa. Gdy Ostrowska weszła do gmachu sądowego, napadł na nią Lenar z nożem w ręku. Bez tchu wbiegła Ostrowska do biura, gdzie omal nie zemdlała z przerażenia.

Po tej burzy nastąpiła znów idylla, gdyż na drugi dzień, w niedzielę, widziano Ostrowską w najlepszej zgodzie, spacerującą pod rękę z Lenarem przez ulicę Batorego.

Niektórzy ze złośliwych sąsiadów tej „dobranej" pary utrzymują, że Ostrowska w trosce o zdrowie przyjaciela pragnie go osadzić w Brygidkach, by odpoczął sobie należycie. Ona bowiem jest rosłą i dość kurpulentną, Lenar zaś wygląda przy niej jak chart, przyczem uprawia miłostki na prawo i lewo.

Rachuby troskliwej niewiasty są trafne. Musi się z tem pogodzić Lenar, gdyż niebawem będzie musiał udać się do kryminału.

Podróż na gapę Warszawa-Berlin.

Na dworcu Śląskim w Berlinie przytrzymano 18-letniego Franciszka Wronkę z Grodziska, który całonocną drogę expressu północnego z Warszawy do Berlina, odbył przyczepiony do podwozia jednego z wagonów.

Początkowo personel kolejowy na dworcu nie zwracał uwagi na kręcącego się po hali dworcowej pasażera, uważając go za murzyna.

Gdy jednak pasażer usiłował wydostać się z dworca bez biletu, bileter ze zdziwieniem zauważył, że człowiek o popielatej twarzy cały pokryty jest grubym pokładem kurzu.

Niezwykłego pasażera, nie rozumiejąc go ani słowa po niemiecku, oddano przedewszystkiem pod opiekę dworcowej misji Czerwonego Krzyża w celu dezynfekcji. Następnie zajmie się nim policja, która w możliwie krótkim czasie odstawi go do granicy polskiej.

Tragiczna katastrofa
po 154 godzinach lotu.

BERLIN, 29. 7. (Pat.). Biuro Wolffa donosi z Minneapolis, że samolot „Minnesota", odbywający lot rekordowy, spadł nagle po 154 godzinach lotu, z wysokości 60 m., na automobilowy tor wyścigowy, rozbijając się w drzazgi. Pilot poniósł śmierć, towarzyszący mu mechanik jest ciężko ranny.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 30 lipca 1929.

AMERYKAŃSKI TEATR ŻYDOWSKI WE LWOWIE. Do Lwowa przyjeżdża w najbliższych dniach tylko na kilka gościnnych występów Amerykański Teatr Żydowski pod dyrekcją i reżyserją znanego dramaturga amerykańskiego A. Schora. W skład trupy teatru Schorra wchodzi szereg najwybitniejszych sił teatrów europejskich i amerykańskich z gwiazdą Żyd. Teatru Amerykańskiego p. Dora Weisman na czele. Amerykański Teatr Żyd. występować będzie w tut. teatrze żyd., ul. Jagiellońska 11a. W piątek, 2. sierpnia odbędzie się premiera głośnej sztuki z życia amerykańskiego p. t.: „Silniejsza niż miłość“. W gł. roli wystąpi p. Dora Weisman.

—o—

NAGŁY ZGON. W ub. niedzielę w ul. Tatarskiej, obok zamku Wysokiego, zmarł nagle 59- letni Mikołaj Olszański, robotnik cegielniany, zam. w Zamarstynowie przy ul. Stebelińskich l. 25. Na polecenie lekarza dr. Etlera zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREGO. Józef Oruszkiewicz, zam. przy ul. Szumlańskich l. 3 doniósł policji, że ojciec jego umysłowo- chory, zam. w Gródku Jagiell. dnia 27. b. m wyjechał z Gródka do Lwowa i od tego czasu przepadł bez wieści.

DEZERTERKI ŻYCIA. Wczoraj przedpołudniem na Błoniach Kleparowskich, zatruła się jodyną 32- letnia Parania Dobrzańska. Powodem targnięcia się na życie były niesnaski małżeńskie.

Popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe do realności przy pl. Krakowskim l. 20, gdzie usiłowała struć się jodyną 22- letnia służąca Julja Chlebowska. Powód zamachu samobójczego nieznany.

20- letnia Eugenja Krajewska, zam. w Kleparowie, w zamiarze samobójczym strzałem rewolwerowym zraniła się w głowę.

Paulina Hanicka, zam. w Zamarstynowie, po kłótni z mężem usiłowała struć się spirytusem.

Pierwsze trzy desperatki odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

ZNÓW OSZUSTWO TOMBAKOWE. M. Kozak, zam. w Podhorcach, koło Złoczowa, doniósł policji, że bawiąc we Lwowie nabył od nieznanych dwóch osobników 2 obrączki mosiężne i łańcuszek jako złote za kwotę 45 zł.

„OFIARY“ MONOPOLKI. W bramie realności przy pl. Kapitulnym l. 5., przytrzymano Jana Karpa, bez stałego miejsca zamieszkania, oraz prostytutkę 23- letnią Skulską, którzy będąc w stanie pijanym wywołali niebylejakie zgorszenie.

Parę tę osadzono w areszcie.

Kazimierz Krell, Jan Donko, Stanisław Piziak oraz Anna Zarańska, dostali się również do „ula“ za opilstwo i wywołanie awantury.

Los ich podzielili Włodzimierz Karpiniec, Adam Daszkiewicz, Adolf Switliński oraz Ignacy Luft, którzy poturbowali policjantów w czasie pełnienia służby.

„MAJCHRY“ PRZY ROBOCIE. Wczoraj przedpołudniem zgłosił się w Pogotowiu ratunkowem 30- letni Adam Muszyński, zam. w Glinnej Nawarji, któremu tamtejsi nożowcy zadali 6 ran nożem na piersiach, głowie i rękach. Po zaopatrzeniu udał się on do lekarza sądowego, celem wygotowania skargi sądowej.

Z Przemyśla donoszą, iż w czasie aresztowania N. Michla za kradzież, kolega jego Gustaw Broń zranił policjanta Pawła Ziembę nożem w rękę. Bronia przytrzymano i odstawiono również do aresztu.



Trjumf Francji w walce o puhar Davisa.

Pierwszy dzień gry przyniósł zwycięstwo francuzowi Cochet, który pokonał mistrza amerykańskiego Tildena w stosunku 6 : 3, 6 : 1, 6 : 2. Rycina nasza przedstawia obu współzawodników w karykaturze.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznani sprawcy włamali się do warsztatu szewskiego Gerharda Grzegorza przy ul. Wiśniowieckich 3, skąd skradli większą ilość bucików męskich i damskich, wart. około 2000 zł.

Nieproszony gość dostał się również do mieszkania Zismana Ignacego, przy ul. Serbskiej 15, skąd skradł płaszcz damski, wart. 500 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. W ostatnich dwóch dniach osadzeni zostali w areszcie N. Fleszarska bez stałego miejsca zam. za kradzież na szkodę Langfelda Ferdynanda, zam. przy ul. Tkackiej l. 3. Dacko Marja, lat 16, zam. ul. Rzeźnicka, za kradzież na szkodę Grübler Reginy, zam. przy ul. Źródlanej 37.

Samuel Liwe Schwartzwald, lat 30, bez miejsca zam. za uczestnictwo w kradzieży na szkodę Finkelstein Albiny, zam. przy ul. Weteranów 1, Askenazy Jakób, bez zajęcia, zam. przy ul. Nenckiego 6, za kradzież zegarka na szkodę Macierzanki Franciszka, zam. przy ul. Brajerowskiej 10, Agid Benjamin, lat 62, zam. przy ul. Blacharskiej 26, za usiłowaną kradzież kieszonkową kwoty 65 zł. z kieszeni Michała Hanca, zam. przy ul. Nabielaka 7, Tomaszewska Janina, zam. w Zniesieniu jako poszukiwana za kradzież przez Komis. II.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Wczoraj zostali umieszczeni w areszcie: Gradecki Franciszek oraz Rzeczka Karol, pochodzący z Czechosłowacji, za nielegalne przekroczenie granicy. Dereń Józef bez zajęcia, zam. przy ul. Jakóba Hermana, 28, jako poszukiwany przez Kom. III. za napad rabunkowy, Laskowska Stanisława, bez zajęcia, zam. w Tarnopolu. Sroka Jadwiga rodem z Buska, zam. przy ul. Łyczakowskiej. Kozak Julja, zam. przy ul. Marcina i Bartos Anna lat 18, bez zajęcia i stałego miejsca zam. oraz Kusek Józefa, bez zajęcia i miejsca zam. — wszystkie za uprawianie krytego nierządu. Bieda Józefa lat 21, zam. przy ul. Pełtewnej, za uchylanie się od wizyty lek., w końcu Mularczyk Julja, zam. przy ul. Skarbkowskiej za zbiegnięcie ze szpitala.

Z ruchu zawodowego.

Z POWODU WIELKIEGO BEZROBOCIA w zawodzie piekarskim a prowadzenia akcyj w poszczególnych pracowniach, upraszamy prowincjonalnych robotników piekarskich o omijanie Lwowa.

Zw. przem. spoż. oddz. II. piek. we Lwowie.

Gruder, sekr. Wiener, przewodn.

—o—

Z wydawnictw.

BOTANIKA NA PRZECHADZCE Arct-Golczewskiej Marji. 208 rysunków kolorowych roślin na 20 tablicach z tekstem objaśniającym, przejrzanym i uzupełnionym przez dra J. Kołodziejczyka. Str. 40 + 20 tablic (16 × 20). Wyd. III. r. 1929. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 6.

Atlasik „Botanika na przechadzce“ może służyć za przewodnik do oznaczania roślin zarówno przyrodnikom początkującym, jak i uczniom szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich.

Do atlasiku jest dołączony tekst objaśniający z krótkiemi opisami roślin; tekst ten w trzeciem wydaniu został przejrzany, uzupełniony i uzgodniony z wydawnictwem „Flory Polskie“.

W nr. 15 dwutygodnika „ŚWIAT KOBIECY“, rozpoczął się druk powieści świetnej autorki angielskiej, May Sinclair, p. t. „Anna Severn“. Pozatem mamy korespondencje paryskie o modzie i o „Emaljach Polaka A. Teslara“ oddanych na usługi galanterji damskiej, artykuły I. Jabłońskiej: Armia Zbawienia; Andrzej: Wyrafinowana złośliwość K. R.: Małżeństwo na próbę czy za wypowiedzeniem; poezje i wiele innych. Wzwyż 100 uroczych modeli letnich czaruje oczy czytelniczek.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK „Tancerka bogów“.
MARYSIENKA: „Tancerka bogów“.
LEW: „Szofer Jaśnie Pani“.
PALACE „Gra o kobietę“ i „Człowiek o stu oczach“.
APOLLO: „Co kocha kobietka?“
COLOSSEUM: „Dzielnica emigrantów w New Yorku“.
CHIMERA: „Artystki bez szminki“.
POLONIA: „Król dancingu“.
LUNA: „Na żółtych wodach Jang-tse-kiangu“ oraz chór rosyjski.
GRAŻYNA: (Z powodu rekonstrukcji zamknięto).
PAN: „Uwiodłem Ci żonę“.
FATAMORGANA: „Spadek Sami Weinsteina“ „Flirt z nieboszczykiem“.
PASAŻ: „Macistes w klatce lwów“
UCIECHA: (Z powodu rekonstrukcji zamknięte).
OAZA: „Żonka na wydaniu“.
PROMIEŃ: „Uśmiech losu“.

—o—

Angielski krążownik „Dovonshire"



na którym przed kilku dniami wydarzyła się wielka katastrofa: w lufie armatniej wybuchł przedwcześnie granat, rozsadzając ją, — co spowodowało śmierć 12 marynarzy wraz z kapitanem. 12 członków załogi zostało ponadto ciężko poranionych.

Z dziedziny najnowszych wynalazków.

PAPIEROWE BUTELKI.

W przeciwstawieniu do Starego Świata, wysilającego swój geniusz w kierunku jak najbardziej skutecznego i rekordowo szybkiego wzajmnego mordowania się, Ameryka stwarza istne cuda w nowoczesnej technice, mając za zadanie ułatwienie w uproszczeniu dzisiejszego tak bardzo utrudnionego życia.

Oto mleczarnie nowojorskie wprowadziły ostatnio ciekawą i niezmiernie praktyczną nowość w postaci butelek papierowych. Wynalazek ten spowodował przeświadczenie, że każderazowe mycie butelki po mleku kosztuje zbyt drogo, podczas gdy butelka, sporządzona z specjalnie wynalezionego i nieprzemakalnego papieru, jest nie tylko zawsze higjeniczą, ale koszt jej jest mniejszy niż pieniądze wydawane przez mleczarnie na staranne czyszczenie butelek po zużytem mleku.

IDEALNY METAL.

Troskę swoją w tym samym kierunku uproszczenia i udogodnienia życia posunęli Amerykanie do tego stopnia, iż na przemysłowej wystawie, która odbyła się ostatnio w Nowym Jorku, zaprezentowali metal, z którego zrobione naczynia nie ulegają najmniejszemu zanieczyszczeniu.

A więc sporządzony zeń talerz, szklanka czy butelka nie osadza na sobie nic z materji płynnych. Wynalazek ten wzbudził prawdziwy zachwyt wśród amerykańskich gospodyń na myśl, iż wybawi je on od jednej z najobrzydliwszych funkcyj gospodarczych — mycia statków.

KREMATORJUM PRZYSZŁOŚCI.

W dalszym ciągu wynalazczość ojczyzny Edisona doprowadziła do skonstruowania elektrycznego pieca na zasadzie prądu zmiennego, zmieniającego się 3.000 razy w ciągu sekundy i wytwarzającego tą drogą ciepłotę dochodzącą do 2.500 stopni.

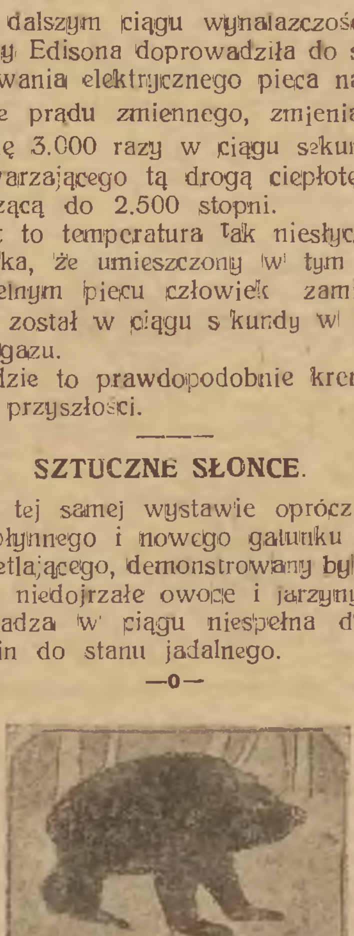
Jest to temperatura tak niesłychanie wysoka, że umieszczony w tym iście piekielnym piecu człowiek zamieniony by został w ciągu sekundy w lotny stan gazu.

Będzie to prawdopodobnie krematorjum przyszłości.

SZTUCZNE SŁONCE.

Na tej samej wystawie oprócz węgla płynnego i nowego gatunku gazu oświetlającego, demonstrowany był gaz, który niedojrzałe owoce i jarzyny doprowadza w ciągu niespełna dwóch godzin do stanu jadalnego.

—o—



Radjo.

Środa, 31. lipca.

WARSZAWA.
16.40. Muzyka płyt gramof.
17.25. „Wśród nowych wynalazków".
18.00. Koncert ork. kina „Casino".

KRAKOW
19.00. Rozmaitości. Komunikaty.
22.45. Transm. muz. tanecznej z restauracji „Pavillon".

POZNAŃ.
18.00. Koncert popołudn.
20.30 Koncert wieczorny.
22.45. Muzyka taneczna z pałacu dancingowego „Muchy".

KATOWICE.
16.20. Muzyka płyt gramof.
19.00. Rozmaitości.

WILNO.
18.00. Transmisja koncertu z kawiarni B. Sztrala w Wilnie.
18.20. Występ solowy.
19.00. „O Pani dla Pani".
21.30. Słuchowisko p. t.: „Weselisko"

WROCŁAW.
16.30. Koncert radjoorkiestry.
20.05. „Błazen mimo woli" radjożart Konrada Marila.

TULUZA.
21.30. Koncert. 1) Muzyka wojskowa 2) Piosenki.
22.00. Fragmenty z oper komicznych.
22.45. Muzyka taneczna.

BERLIN.
17.30. Muzyka z hotelu Kaiserhof.
20.00. „O czem się mówi".

PRAGA.
16.30 - Koncert z Bratislavy.
19.00 Koncert Filharmonji czeskiej.

WIEDEN.
16.00. Koncert popołudniowy.
21.00. Koncert bałałajkowy.
20.20. Lekki koncert.

BUDAPESZT.
17.10. Kapela cygańska Feri Horwath.
20.00. Koncert
23.15. Muzyka lekka.

MOSKWA.
15.30. Muzyka zespołowa.
19.00. Koncert albo transmisja operetki.

Film trędowatych.

Na Filipinach jest wyspa zamieszkana przez trędowatych. Tworzą tam oni odrębną kolonję do której nikt nie ma wstępu, ani też nikt stamtąd ze zdrowych wyjść nie może. Jedynie kilku niezarażonych lekarzy i sióstr, którzy się dobrowolnie zgodzili na to straszne wygnanie, stara się przyjść z pomocą i ulżyć strasznemu losowi trędowatych. Nieszczęśliwi ci ludzie pragnąc zainteresować ogół ludności swoim losem, i uzyskać pomoc, postanowili stworzyć film, któryby zilustrował ich życie. Stworzyli scenarjusz i mieli zamiar oddać go jakiejś wytwórni, ale ostatecznie uznali, że tragizmu ich położenia żaden aktor nie odda. Po licznych przygotowaniach przystąpili do kręcenia filmu. Aktorzy, odtwarzający poszczególne role, wydobyli tyle szczerości w grze, że zmusili do płaczu wszystkich widzów. I naprawdę, czy jest coś barozici okropnego nad życie tych „przeklętych", którzy dotknięci straszną chorobą, muszą pędzić żywot w samotności, zdala od świata?

SPORT

Piłka nożna.

SUKCES CZARNYCH W RUMUNJI.

CZARNI — JAHN 4 : 4 (2 : 2). Pierwszy występ drużyny Czarnych zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Drużyna lwowska zmęczona podróżą nie potrafiła wykazać swej wyższości, tem bardziej, że stronniczy sędzia niweczył wszelkie akcje napadu Czarnych przerywając grę pod bramką miejscowych z powodu rzekomych offsideów. Bramki dla Czarnych strzelili Nastula 2, Sawka i Chmielowski. Jahn zdobył dwie bramki z rzutów karnych. Sędzia p. Vortrefflich.

CZARNI — REPREZENTACJA CZERNIOWIEC 5 : 0 (0 : 0). Drugi występ Czarnych zakończył się wysokocyfrowem ich zwycięstwem. Lwowianie zademonstrowali wysokoklasową grę we wszystkich linjach. Bramki strzelili Nastula 2, Harasymowicz, Reyman i Sawka po jednej. Czarni mieli przez cały czas gry przewagę a grając bardzo fair zyskali sobie sympatje publiczności, której zebrało się przeszło 6000 osób.

LEGJA — HASMONEA 1 : 2 (2 : 1). Legja: Żukowski — Martyna, Ziemian — Schaller, Cebulak, Hurla — Wypijewski, Steuermann, Łańko, Przeździecki, Rajdek.

Hasmonea: Rubinstein — Redler, Birmbach — Schneider, Bortzi, Spiessbach, — Parness, Unger, (Goldfischer), Mahler, Seidel, Urich.

Przystępując do oceny zawodów stwierdzić trzeba, że gra stała na dość dobrym poziomie. Zawody prowadzone bez cienia brutalności, przyniosły grę otwartą bez większej przewagi jednej z drużyn.

W drużynie Hasmonei na pierwszy plan wybijała się pomoc. Szczególnie dobrze grał młodziutki Spiessbach, który wykazuje niezwykły talent piłkarski. Również dobrze spisywał się Schneider. Obrona Hasmonei, wykazała swe dawne zalety — twardość, oraz szybkość decyzji. W ataku Hasmonei najsłabiej prezentował się ciężki Unger, który też po zmianie miejsc został zastąpiony przez Goldfischera. Nadspodziewanie dobrze trzymał się Mahler, który wczoraj wystąpił po raz pierwszy w tym roku.

Jako całość zrobiła Hasmonea zupełnie korzystne wrażenie, mimo braku swych dawnych gwiazd.

Legja grała naogół wyrównanie we wszystkich linjach. Najlepiej wypadła gra Steuermana, Wypijewskiego, Martyny i Cebulaka.

Bramki dla Legji uzyskali Wypijewski, głową, Steuerman. Łańko i Przeździecki, dla Hasmonei Parness i Mahler.

Sędziował pewnie p. Gulicz. Widzów około 2.000.

UKRAINA — POGOŃ 6 : 2 (2 : 0). Pogoń: Albański — Malinka, Fichtel — Domaradzki, Deutschmann, Wańczycki — Tarczyński, Zimmer, Sense, Okrutny (Bacz), Szabakiewicz.

Ukraina: Nowickyj — Skrehota, Hreszczuk — Borsuk, Cymbała, Worobeć — Magockij, Kobziar, Łysyk, Petriw, Sycz.

Ukraina odniosła wczoraj rzetelny sukces bijąc w dobrym stylu drużynę Pogoni w tak wysokim stosunku cyfrowym.

Siłą Ukrainy jest jej atak, gdzie Petriw oraz Kobziar są graczami naprawdę pierwszorzędnymi. Pierwszy z nich bardzo dobry technik, drugi doskonały strzelec, walnie przyczynił się do zwycięstwa swych barw, strzelając 3 piękne bramki. Z pozostałych graczy napadu wymienić jeszcze wypada dobrego kierownika Łysyka oraz szybkiego Magockiego.

Pogoń grała nieźle w polu, pod bramką jednak nie przedstawiała żadnej wartości. Nawet Bacz, który po pauzie grał w miejsce Okrutnego, niewiele potrafił pomóc. Stosunkowo najlepiej spisał się Szabakiewicz, Wańczycki i Albański, który obronił cały szereg ciężkich strzałów m. in. rzut karny strzelony przez Petriwa. Bardzo słabymi punktami natomiast byli Zimmer, Deutschman i Malinka.

Gra w pierwszej połowie z przewagą Pogoni, po pauzie bardziej się wyrównała. Bramki dla zwycięzców uzyskali Kobziar, (3), Sycz, Petriw i Magockyj, dla Pogoni Zimmer i Szabakiewicz. Sędziował bardzo dobrze por. Usarz. Widzów około półtora tysiąca.

SPORT ROBOTNICZY.

R. K. S. — REKORD 2 : 2 (2 : 2). Zawody o wejście do klasy B., Zawody te RKS. powinien był wygrać, tylko z powodu słabej gry obrony RKS. zremisował. Sam przebieg gry nieciekawy z powodu rozmokłego boiska. W 10 minucie pada samobójcza bramka do RKS-u. W kilka minut później po pięknej kombinacji strzela tow. Półsetek wyrównującą bramkę. W 30 minucie RKS. uzyskuje prowadzenie. Krótko przed przerwą Rekord na skutek stronniczego orzeczenia sędziego uzyskuje wyrównanie.

Po przerwie obie drużyny dążą do uzyskania zwycięskiej bramki, jednak na marne. Sędziował p. Rohatiner.

RKS. GRAFIKA — LWOWIANKA 1 :0 (1 : 0). Mistrz. klasy B. Ładna gra drukarzy, którzy mimo ustawicznej przewagi nie mogli uzyskać ładniejszego wyniku. Bramkę strzelił tow. Budzicki. Sędziował p. Stein.

RKS. KOMB. — ABSTYNENCI 3 : 3.

RKS. GRAFIKA II. — LWOWIANKA II. 2 : 4. Mistrz. kl. C.

MISTRZOSTWA LIGOWE.

POZNAŃ. WARTA — I. F. C. 2 : 1 (0 : 0). Do przerwy gra wyrównana, następnie lekka przewaga Warty. Bramki strzelili Szerfke i Przybysz dla Warty oraz Pośpiech dla I. F. C. Sędzia p. kpt. Baran.

KRAKÓW. GARBARNIA — Ł. K. S. 2 : 1 (0 : 0). Zawody stały na niskim poziomie Jedyną bramkę strzelił Joksz. Sędzia p. Krukowski z Warszawy.

Wystawa współczesnego handlu w Bernie morawskiem.

Wystawa Współczesnego Handlu, która będzie otwarta od 3. sierpnia do 15. września b. r. w Bernie morawskiem, obiecuje pokazać dużo pouczających rzeczy. Będzie tam uwidocznione wszystko co łączy się z współczesnym handlem krajowym i zagranicznym. Podzielona będzie na 4 części:

Pierwsza część obejmie wszelkie statystyki dotyczące handlu, w drugiej części będzie uwidocznione, jak mają wyglądać współczesne sklepy wszelkiego rodzaju, kantory, wystawy, w jaki sposób można ograniczyć straty w handlu itd. Część trzecia przedstawi na obszarze 1.000 m. kw. najrozmaitsze sposoby współczesnej reklamy. Część czwarta obejmie wystawę głównych przedmiotów czechosłowackiego importu i eksportu, wystawę wielu portów rzecznych i morskich (Tryjest, Barcelona, Filadelfja itd.) i wszelkich środków komunikacyjnych.

W ramach Wystawy Współczesnego Handlu odbywać się będą równocześnie też Międzynarodowa wystawa browarniczo-słodownicza, Wystawa Współczesnej Kobiety i każdoroczne Berneńskie Targi Wystawowe.

Jedna z najlepszych tras wyścigowych



w Niemczech, na której 28. b. m. wystartowały do wyścigów motocykle, ubiegające się o wielką nagrodę Niemiec.

Kącik humoru.

OPTYMISTA.



Don Juan do trenującej się szybkobiegaczki:

— Czy pani pozwoli, żebym jej towarzyszył?

WYGRAŁ ZAKŁAD.

— Widziałeś już kiedy konia z drewnianą nogą?

— Nonsens. To niemożliwe.

— Zakład! O sznapę.

— Zgoda. Gdzieżeś ty takiego konia widział?

— Przy karuzeli.

NIE MIAŁ SERCA.

— Jak mogłeś okraść śpiącego człowieka?

— Panie sędzio, on tak smacznie spał, że nie miałem serca go budzić.

O TO MU CHODZIŁO.

— Ależ Piotrusiu, jak śmiesz tak bić małego Karolka. Przecież on młodszy od ciebie i nie może się bronić.

— Ciocia winna!

— Ja? Co też ty pleciesz? Przecież ci wyraźnie powiedziałam, że jeżeli będziesz bił Karolka, nigdy cię więcej nie pocałuję.

— No, właśnie.

NA PRZEKÓR MATCE.

Mąż do żony: Moja droga, jeżeli ze mną niemożna wytrzymać, jak mówisz, pocoś zgodziła się wyjść za mnie?

— O, bądź pewny! Gdyby moja matka tak gwałtownie nie sprzeciwiała się memu małżeństwu z tobą, nigdy nie wyszłabym za ciebie.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . . — 15 gr.	Cała strona za tekstem . . . 250 — zł.
» » » » » » 65 » nadesłane . . —·40 »	Pół strony » » . . . 125 — »
» » » » » » » » w tekście, kronika — 70 »	Ćwierć str. » » . . . 65·— »
» » » » » » » » po kronice . . —·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . 35·— »
» » » » » » » » na 1 szej str. . — 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . 600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCILEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.